

Protokół nr 2/2023

2 Posiedzenie w dniu 3 kwietnia 2023r.

Obrady rozpoczęto 3 kwietnia 2023r. o godz. 16:00, a zakończono o godz. 19:08 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 5 członków.

Obecni:

1. ~~Krzysztof Bońkowski~~
2. ~~Bożena Kalinowska~~
3. Teresa Krzyczkowska
4. Sławomir Osiwała
5. Aneta Rogucka
6. Wiesław Winnicki
7. Krzysztof Zakolski

Dodatkowo w posiedzeniu udział wzięli:

1. Rafał Karpiński – Sekretarz Miasta i Gminy Serock
2. Jakub Szymański – Kierownik Referatu Gospodarki Gruntami, Planowania Przestrzennego i Rozwoju
3. Stanisław Paszkowski – Radca Prawny
4. pan E.Z - Skarżący

1. Otwarcie posiedzenia i przedstawienie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski otworzył posiedzenie, powitał wszystkich zebranych oraz sprawdził kworum. Przewodniczący Komisji przedstawił porządek obrad do którego nie zgłoszono uwag.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie porządku obrad.

Wyniki głosowania

ZA: 5, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (5)

Teresa Krzyczkowska, Sławomir Osiwała, Aneta Rogucka, Wiesław Winnicki, Krzysztof Zakolski

NIEOBECNI (2)

Krzysztof Bońkowski, Bożena Kalinowska

2. Rozpatrzenie skargi na działalność Burmistrza Miasta i Gminy Serock.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski odczytał skargę wraz z uzupełnieniem do skargi oraz wyjaśnienia Burmistrza do niniejszej skargi. Przewodniczący Komisji poprosił Sekretarza Rafała Karpińskiego o ustosunkowanie się do odczytanej skargi oraz wyjaśnień Burmistrza.

Sekretarz Rafał Karpiński – „To stanowisko Pana Burmistrza zostało odczytane, ja myślę, że my spróbujemy odpowiedzieć na pytania jeżeli ewentualnie się pojawią, na państwa pytania, na pytania Pana E. Myślę, że dobrą praktyką było tak, że najpierw słuchaliśmy skarżącego, który tutaj wnosi tą skargę i czy ją podtrzymuje i w jakim zakresie i ja może prosiłbym o oddanie głosu panu skarżącemu ale jednocześnie korzystając z tego, że jestem przy głosie to mam jedno pytanie do Pana E. właśnie, te ustalenia z 29 marca czy one są aktualne, akceptowalne przez Pana czy tutaj są jakieś uwagi?”

Pan E.Z – „Ustalenia są aktualne jak najbardziej tylko, że one nie są satysfakcjonujące, bo że tak powiem karty rozdaje tak jak napisałem ten pan, my jesteśmy teraz petentem. To wszystko na ten temat, Pan Jakub Szymański był na tym spotkaniu, to tam największym problemem się okazało to czy ja mam wszystkie pełnomocnictwa czy nie, na samym początku prawda, że nie wszystkich reprezentuję podczas kiedy wszystkich reprezentuję, ale pomijając takie jakieś tam złośliwości z tamtej strony no to proszę państwa skoro Pan Sekretarz...”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Sekundę mogę jeśli pan pozwoli, przepraszam, Panie Sekretarzu co ma Pan do powiedzenia w tej sprawie?”

Sekretarz Rafał Karpiński – „Ja właśnie pozwoliłem sobie zacząć od konkretów, od ustaleń z marca, bo jeżeli tutaj strony akceptują te ustalenia to cóż jeszcze możemy zrobić i do czego jeszcze możemy się zobowiązać? I to właśnie chciałem też od Pana E. usłyszeć, że ewentualnie coś jeszcze tutaj byłoby do przedyskutowania, do podjęcia jakiegoś dialogu no to słuchamy po prostu. Jesteśmy otwarci.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Może tak, pozwolę sobie otworzyć dyskusję.”

Radny Sławomir Osiwała – „Może poprośmy Pana E., może chciałby coś wnieść do tego co jest w skardze napisane.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Szanowny Panie może zechce Pan słów kilka odnośnie tego co zawarł Pan w skardze, proszę o przybliżenie nam sytuacji jak to wygląda właśnie z boku ponieważ działo się coś przez ten czas, a zatem chcielibyśmy wiedzieć po prostu kontynuację od uzasadnienia poprzez wszystko to co akurat do chwili obecnej na wasze barki spłynęło i o czym sobie porozmawialiście. Bardzo proszę udzielać głosu Panu E.”

Pan E.Z – „Panie Przewodniczący, szanowni Państwo, Panie Mecenasie, Panie Kierowniku, w ogóle dziękuję za zaproszenie i że mam możliwość tutaj przedstawienia również racji nas wszystkich mieszkańców. Proszę Państwa uchwała z 16 grudnia 2020 roku była uchwałą o którą prosił Pan Burmistrz i absolutnie się zgadzam że mieniem, zasobem nieruchomości gminnych zarządza Burmistrz i on może podjąć taką lub inną decyzję. Skoro podjął taką decyzję, skoro motywacja była taka, że chronimy bardzo cenne dla danej miejscowości miejsca, nieruchomości. Skoro nie chodziło tutaj o dobro mieszkańców, do którego tutaj Burmistrz jak gdyby z samej funkcji i radni są zobowiązani, dostęp do nieruchomości, dostęp do brzegu rzeki bo tak jak Pan Jakub Szymański powiedział w swoim wystąpieniu uzasadniając ten projekt

uchwały no to były tereny cenne naprawdę dla wszystkich i tu nie ma tego, że jakiś tam biznes miał być tylko podjęliście Państwo naprawdę słuszną decyzję, tylko pytanie jest takie, moja 48 godzin i Pan Burmistrz mówi, że no nie, jednak zaufam komuś innemu. Tak zaufał, że przez dwa i pół roku zamiast powszechnego publicznego dostępu mamy zapisane na świstku papieru bo to można powiedzieć, to nie jest akt notarialny tylko świstek papieru, który ten Pan ma, no ominę może to co chciałem powiedzieć ale po prostu ignoruje. Człowiek już w samym tym oświadczeniu Burmistrzowi mówi, że zrujnował skarpy, nadbrzeże itd., w szczególach nie mówi, że przestawił no proszę Państwa, szanowni Radni wyobraźcie sobie coś takiego, że mieszkacie czy macie działkę do której jest doprowadzony gaz, skrzynka gazowa, wjeżdżacie w określony sposób przez 50 lat, przyjeżdżacie a wasza skrzynka jest 120 metrów dalej, wjazdu nie ma tylko jest zasypana jakaś tam taka droga po której samochodem osobowym nie można nawet wjechać bo to się wszystko osypuje, nie mówiąc już o wozie asenizacyjnym, pracach jakichkolwiek budowlanych itd., i tak wygląda zabezpieczenie interesu społecznego. Na tą działkę, ten pan postawił znak „zakaz wjazdu pojazdów powyżej 3,5 tony” także nikt inny z tych mieszkańców nie mógł nawet wjechać żeby wozy asenizacyjne mogły wjechać. Jest tabliczka „teren prywatny” no i tak wygląda realizacja tego do czego się zobowiązał. Druga rzecz, ten Pan ustanowił służebność, tu jest napisane że tak, zobowiązał się i fajnie tylko ten Pan był na tyle bym powiedział bezczelny bo to inaczej nie można powiedzieć, to nazwać trzeba sprawy po imieniu, że ustanowił służebność na odcinku 50 metrów w akcie notarialnym, nie w tym oświadczeniu tylko w akcie notarialnym tym, który jest że tak powiem obowiązujący. 50 metrów to był odcinek który nie wystarczał nawet do pierwszej nieruchomości, do jednej jedynej. Tak sobie napisał, prawda, 50 metrów. I teraz z tym kwitkiem, aktem notarialnym ludzie idą do notariusza i mówią „ten Pan się zobowiązał nam dać służebność” no i w sądzie czytają, mają mapkę, „no ale proszę pana w 50 metrach a Pana działka jest na 250 metrów” no to te 200 metrów może Pan sobie nie wiem helikopterem polecieć czy cokolwiek. Dlatego proszę Państwa zwracamy uwagę na pracę urzędu, to było po prostu jedno zaniedbanie za drugim. Pomijając to, czy Burmistrz by wykupił czy się dogadał z tym z tym facetem, chroniąc budżet gminy i tak dalej. Taki argument mnie kompletnie nie przekonuje z tego względu, że Państwo jako radni widzieliście słusność sprawy, przeznaczycie pieniądze na to, wskazany był odpowiedni dział do realizacji tego zakupu, żeby zrealizować nie dla tego, żeby Burmistrz miał czy ktokolwiek inny, tylko w celach społecznych. Ja rozumiem, że Burmistrz ma takie prawo, że powie „nie dzisiaj chciałem to kupić, ale już jutro nie chcę”. No to do czego służyła ta uchwała, tą którą Państwo żeście podjęli, do wzmocnienia argumentacji Pana Burmistrza tylko? No bo chyba tylko to do tego. No to okej, jeżeli miał te argumenty w ręku, to że tak powiem przegrał całkowicie dlatego, że teraz to my tego Pana prosimy. No doszło do tego, bo tutaj się mówi, że tak Burmistrz doprowadził do spotkania i tak, ale prawie po roku czasu jak prosimy o trójstronne rozmowy. Mamy na to pismo, nie było w ogóle chęci do rozmowy, tylko były informacje. To my rozmawiamy z tym Panem. No to my rozmawiamy, my naprawiamy itd. i efekt kompletnie żaden. Kompletnie powtarzam, sprawa służebności, tam są 4 działki, które korzystały, miały dostęp albo z furtką, albo bramą, które nie zostały ujęte między innymi 2 moje, ale nie chcę mówić o prywatnie jakiejś, bo ja że tak powiem jestem w stanie sobie wywalczyć to na drodze sądowej przymus drogi koniecznej z drugiej strony. Ale tu pokazuje, że jednak nie dołożono wszelkich starań, żeby dać wszystkim dostęp tak jak do tej pory korzystali i pomijając ten dostęp konieczny drogi koniecznej do niektórych działek, proszę Państwa, no straciliśmy najcenniejszą rzecz, że ludzie prywatni tam nie mogą wejść, bo będzie tylko i wyłącznie służebność. Dlaczego nie mogą wejść? No dlatego, że napisane po pierwsze, że ten człowiek nie będzie robił trudności w gminie, gminie prawda, też szeroko rozumiane pojęcie gminie. Czy to dotyczy wszystkich mieszkańców z dostępu do punktu widokowego pasem dwu metrów? No i teraz proszę państwa urzędnicy nie zgadzają się na taki zapis, że pas dwumetrowy i teraz mamy dalej różnicę, ja pokażę państwu jak to wygląda - tu mamy poziom

jednej działki, a tu mamy poziom drogi. I różnica tu między tą a tą powierzchnią to jest ja wiem 5-7 metrów, państwo byliście to, co niektórzy to żeście widzieli i ten odcinek po tym odcinku po tej skarpie pięć czy siedmiometrowej mają ludzie sobie dochodzić do punktu widokowego. Rozmawiam z Panem Szymańskim, a pan Szymański mówi „tak ale jak Gmina znajdzie pieniądze to my tam wybudujemy, tam właśnie tutaj nie wiem, wybudujemy chyba tak, no nie wiem, ale pozwolenia nie dostaniecie od tego człowieka, że tym pasem będziecie sobie wchodzić na górę, prawda. A tymczasem po tych 2 metrach tam jest napisane, no wypadaloby, żeby ktoś wpadł na taki pomysł, żeby to przejście było jakieś logiczne. Ja zwracałem uwagę, Pan Jakub na naszym spotkaniu powiedział, że tam nie jest ściśle określone położenie i można przesunąć. No nie Panie Jakubie. Przejrzałem, te wszystkie zapisy, które są, jest powiedziane, że wzdłuż tej północnej granicy i tak dalej w notarialnym, ja zaraz panu pokaże, zacytuję, tylko skończę swoją wypowiedź. Teraz chciałem nawiązać jeszcze proszę państwa, do działania gminy. Ja naprawdę nie mam żadnych złych zamiarów, po to żeby komuś dopiec, ale byliśmy już po prostu jest bezsilni w tej sytuacji. Bez dojazdów, z rozkopanymi wjazdami, mówię z rozkopanymi dlatego, że na tych zdjęciach możecie państwo, szczególnie na tych kolorowych zobaczyć, jak ludzie mieli wjazdy na wprost właśnie, o czym zacząłem mówić. To jest po prostu fatalna sytuacja no bo oczywiście sprawy są już w sądzie itd. tylko pytam, Burmistrz miał wszystkie atuty w ręku, to tamten człowiek był petentem u Burmistrza i ja nie mówię, okej Burmistrz może zmieniać zdanie w ciągu nawet minuty, prawda, ale jego obowiązkiem jest zachowanie tej całej idei, którą Państwo żeście wyartykułowali na sesji i zadbanie o interes społeczny, tego nie ma. Tego nie ma od 2,5 roku, kiedy akty notarialne zostały podpisane itd. Ten człowiek robi po prostu co chce, obraża nas jeszcze. Próbuję z nim gdzieś tam rozmawiać czy coś, to mówi „ja się Panem zainteresuje, ja wiem, że Pan tam Wieliszewie działa, to ja się Panem tam zainteresuje”. No proszę Państwa, no tak po prostu nie może być i dlatego uważam, że uchwała była najdalej idącym aktem, dawała największe pole do popisu, bo dla wszystkich była ta droga dostępna, każdy mógł sobie zejść nad wodę. Teraz jest sytuacja taka, że mówimy tylko zwróćcie uwagę o drodze koniecznej właściwie no i o tym pasie minimum 2 m, prawda. Tylko teraz co znaczy słowo minimum? No nie wiem na ile ten Pan się zgodzi, bo on teraz rozdaje karty bo powiedział minimum no to powiedzmy 2, 01 to będzie dobrze i co po skarpie będziemy chodzić? Czy w możliwym punkcie to zrobimy, prawda? Ta ulica nazywała się kiedyś Łabędziowa, a zobaczcie co jest. Tam macie Państwo zdjęcia, gdzie stoi jego łódka, przyływa teraz następną jakąś tam taką łajbą z budką na hotdogi, mówi, że będzie budował tam hangar. No proszę Państwa, ten człowiek kupił drogę, nikt inny jak tutejszy urząd wydał zaświadczenie, że oczywiście jest to teren zabudowy jednorodzinnej itd. Burmistrz tam w swoim tłumaczeniu mówi, że można tam adaptować, przekształcać, no nie bardzo, nie bardzo dlatego, że jest napisane wyraźnie „działka 298 stanowi drogę wewnętrzną”. Ten Pan kupił drogę wewnętrzną, w księdze wieczystej jest wpisane „użytek droga”. Czy widzieliście Państwo kiedyś na drodze, żeby ktoś postawił sobie domek holenderski? No bo ja nie widziałem na drodze powszechnego użytku i teraz jeszcze raz wracam do tej sytuacji, abstrahując od tego, że uchwała jest napisane wyraźnie „wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi gminy Serock”. Wykonanie, nie negocjowanie, nie jakieś pertraktowanie, tylko wykonanie. Jest jasno sprecyzowane. Wyraziliście Państwo zgodę, ma zabezpieczyć interes społeczny, wykonać. Okej nie wykonuje, tak jak tutaj Burmistrz sugerował dla dobra mieszkańców, dla zaoszczędzenia, chociaż w swojej motywacji Pan Jakub Szymański jak uzasadniał ten projekt uchwały i zresztą Burmistrz też powiedział, że to cena naprawdę super atrakcyjna, po 50 zł, takie miejsce itd. to nagle ta kwota staje się decydującą w budżecie i rozwali ten budżet. Zobaczcie, ile żeśmy stracili naprawdę, jako społeczność. Nie chcę że tak powiem dalej rozwijać i przytaczać różnych wypowiedzi, ale bardzo bym prosił, no bo ja sam też jestem społecznikiem, wiem jak to wszystko działa, ale proszę Państwa tu nie chodzi, bo Pana Burmistrza Borkowskiego znam od lat i naprawdę zawsze przyjaźnie żeśmy się do siebie

odnosili, ale no tutaj ktoś coś zawalił, no jeżeli urzędnicy dostają akt notarialny i nie widzą w tym akcie notarialnym nic, nikt nie pojedzie, nie sprawdzi jak to jest weryfikowane, no bo ktoś złożył Burmistrzowi oświadczenie, prawda? No to wydaje się, że przynajmniej wydział geodezji powinien dopilnować tego i sprawdzić, jak to zostało wykonane, prawda? Są podejmowane działania, ale dopiero wtedy, kiedy my interweniujemy, kiedy już dawno nadzór budowlany został powiadomiony, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska, Wody Polskie itd. to wtedy no tak jako duplikat, my geodety żeśmy nie powiadomili, to rzeczywiście jest fakt. I też no powiedzmy RDOŚ na przykład zajął się głównie łabędziami, że 2 łabędzie zostały tam zabite podczas tych wykopalisk, nazwijmy to prawda, no to napisał, do komisariatu, że zgodnie z artykułem 161 rozpatrywana była przez policję tutaj ta ingerencja tego Pana no i nie uznano, że jest to na masową skalę jakaś tragedia prawda, czyli nie zabito 10000 łabędzi tylko 2 prawda, a skarpy ich w ogóle nie interesują bo RDOŚ na policji napisał „zwróćcie uwagę tylko na łabędzie i ptaki”. No proszę Państwa, to jest kabaret, naprawdę kabaret. Dopiero na sesji Rady Powiatu zabrałem głos, był tam Pan Komendant i sprawą się zajął i teraz troszeczkę ta sprawa ruszyła, ale też jest sprawa tego typu, że przedawnienie jest, bo wykroczenie po roku czasu już jest nieistotne i proszę Państwa, no i pytam się teraz my tego człowieka, który powinien wykonać Burmistrza zalecenia, to my pytamy, czy mamy chodzić po tej dwumetrowej skarpie, czy mamy fruwać na działki czy skrzynki gazowe ten Pan zechce nam zostawić czy nie zechce, czy da nam te służebności, czy nie da służebności, a już w ogóle o zejściu dla społeczności lokalnej to proszę sobie tak powiem zapomnieć, no o takim swobodnym mówię, jakie było tam i powtarzam, człowiek kupił drogę. Więcej już nie zabieram głosu, jak coś to służę odpowiedziami na pytania jakby były.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Dziękuję, uprzejmie dziękuję bardzo za zabranie głosu. Proszę bardzo pytam, kto z Państwa Radnych chciałby zabrać głos? Może jakieś pytania?”

Radny Wiesław Winnicki – „Ja bym może najpierw zaczął od Pana Mecenas. Czy służebność to jest na stałe czy jakaś jest czasowa na jedno pokolenie? Jak to wygląda ze służebnością? Ja też taką miałem drogę, służebność i mi powiedzieli, że to jest tylko na jedno pokolenie, następne już tam nie ma tej drogi i to jest koniec.”

Radca Prawny Stanisław Paszkowski – „Służebność zależy od tego jak zostanie określona, zarówno co do sposobu, natomiast przepisy mówią o tym, że jeżeli służebność nie jest wykonywana no to wygasa. Można to stwierdzić sądownie jeżeli nie jest wykonywana, ale najczęściej to jest służebność na długi okres. Raczej takich przepisów ja sobie nie przypominam żeby były, że tak ja pan powiedział na jedno pokolenie czy po prostu dopóki jest korzystanie w odpowiedni sposób określony w akcie notarialnym, który ustanawia tą służebność, bo to osoba która jest właścicielem składa oświadczenie, czasami są umowy w tym zakresie i jest określony sposób korzystania. Na tym polega służebność, że w określony sposób zapisany w akcie notarialnym może być nieruchomości wykorzystywana przez osoby uprawnione.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Dziękuję bardzo. Ponieważ nie dopuściłem Pana Z. do zabrania głosu, bardzo proszę o zabranie głosu.”

Pan E.Z – „Dziękuję, Panie Przewodniczący, ja tylko tytułem wyjaśnienia, Panie Radny. Są 2 rodzaje służebności, służebność osobista, która wygasa z chwilą śmierci, prawda czy osobno dla osoby że powiedzmy Krzysiu ma prawo biegać sobie po mojej działce dotąd dokąd żyje i służebność gruntowa, czyli działki obciążonej dla działki władającej i to jest nieograniczone. Ale oczywiście tak jak Pan Mecenas powiedział, że jeżeli ta służebność działki dla działki nie

będzie, czyli dla tak zwanego kaźdoczesnego uźytkownika czy właściciela tej działki nie będzie wykonywana, to ona po prostu wygaśnie, no bo powiedzmy z drugiej strony pan ma drogi, tam pan sobie jeździ. No to tak jak pan mecenas powiedział to w ogóle wtedy nie ma sensu i ta służebność wygaśnie lub może sądownie zostać wygaszona, ale generalnie nam chodzi o służebność działki do działki, czyli krótką mówiąc nieruchomości obciążonej dla nieruchomości władnającej kaźdego doczesnego jej właściciela. Czy wtedy to będzie pan K Krzysiu, Rysiu to on będzie miał tą służebność dojazdu.”

Radna Teresa Krzyczkowska- „Ja się chciałam zapytać bo trochę mi się gmatwa, w jednym punkcie jest, że ta działka jest przeznaczona w aktualnie obowiązującym pod teren zabudowy, a w drugim punkcie że to jest właściciel drogi. Czyli dwa ujęcia tak jakby.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Dziękuję za to pytanie. Panie Jakubie jak należałoby intepretować właśnie czy to droga czy to działka budowlana, czy to działka rekreacyjna, jak to rozumieć?”

Kierownik Jakub Szymański – „, Znaczy tak, to czy działka stanowi działkę budowlaną to w dużej mierze rozstrzyga fakt czy zamierzone przez nas zamierzenie inwestycyjne może być na niej zrealizowane. Czym innym jest ewidencja gruntów i w tym wypadku mamy przypadek, że ewidencja gruntów ustala uźytek drogowy, czyli stwierdza, że faktycznie ten grunt uźytkowany był jako droga, a czym innym są ustalenia planu miejscowego. Plan miejscowy klasyfikuje grunty. Wyznacza powiedzmy takim szkieletowy układ komunikacyjny i to są drogi publiczne. Wtedy mówimy, że grunt jest położony na terenie przeznaczonym pod drogi publiczne, czasami wyznaczamy drogi wewnętrzne. Wtedy też nie ma wątpliwości, że dany grunt jest drogą i zgodnie z planem może być uźytkowany jako droga. Trzecia kategoria gruntów to często dotyczy jakiś tam niedużych dróg wewnętrznych, dojazdowych do działek budowlanych tak zwanych sięgaczy, gdzie mamy takie drogi wewnętrzne usytuowane na gruntach przeznaczonych na cele zabudowy mieszkaniowej, ogólnie, przeznaczonych na inne cele to mogą być grunty, które są też rolne. Mamy tutaj tereny zabudowane, więc jest to teren przeznaczony na cele zabudowy mieszkaniowej i letniskowej i na tym terenie również znajdują się działki drogowe. I teraz zarządcą drogi wewnętrznej jest właściciel terenu i tak naprawdę właściciel terenu ma władztwo dotyczące swojego gruntu, czyli jeżeli stwierdza, że na części działki może jakieś zamierzenie zrealizować, no to na części działki może próbować je realizować, tylko powinien to robić legalnie. Tutaj od początku jest problem z tym panem, że rzeczy działały się najpierw, a później dopiero o sprawach dowiadywały się urzędy, jakby nasza działalność w początku była zogniskowana na to, żeby to doprowadzić do stanu legalnego, to co tam zostało wykonane. Jeżeli nie da się tego doprowadzić do stanu legalnego, to żeby przywrócić stan pierwotny. Fakt, że ta działka stanowi drogę, nie wynika z planu miejscowego i tutaj plan jakby nie generuje ochrony dla tych gruntów w postaci takiej, że nadzór budowlany mógłby w jakiś sposób kwestionować zagospodarowanie inne niż drogowe. On nie powinien ograniczać możliwości dojazdu do własnych działek wszystkim właścicielom i tylko to nie wynika już w tym momencie z planu miejscowego, tylko to wynika z kodeksu cywilnego, i jakby stąd też pewne źródło nieporozumień w tym temacie. Grunt faktycznie uźytkowany jako droga, położony na terenie mieszkaniowym, czyli teoretycznie może być zagospodarowane na inne cele niż drogowe.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę Pan mecenas Stanisław Paszkowski.”

Radca prawny Stanisław Paszkowski – „Tutaj rozumiem, że te osoby, które tam mają te działki to przez bardzo długi okres czasu korzystały z tej nieruchomości. Można powiedzieć, że zasiedziały służebność i mogą też udowodnić swoje prawa przez zasiedzenie, stwierdzenie zasiedzenia służebności, bo w taki sposób..”

Kierownik Jakub Szymański – „Nie szliśmy w tym kierunku”.

Radca prawny Stanisław Paszkowski – „Ja wiem.”

Pan E.Z – „Jeśli można Panie Przewodniczący bo bym uzupełnił. Szanowny Panie Jakubie pozwolę sobie nie zgodzić się z Panem. Wydzielając z dowolnego obszaru działki również wydziela Pan drogi i na tych drogach nie można się pobudować bo one służą do dojazdu. Mam tutaj z dziewięćdziesiątego pierwszego roku oficjalną mapę podziału. Zadałem sobie trud że, znalazłem również decyzję wydaną przez nikogo innego, jak przez tutejszy urząd. Jest napisane, że Bażantowa i Łabędziowa, tutaj jest tak, że wymienione te wszystkie działki i uzyskane z podziału działki przeznaczone są pod zabudowę letniskową i drogi dojazdowe. No na Boga nie da się wydzielić działek bez dróg dojazdowych i mówienie o tym, że o tym decyduje człowiek, czy on sobie na drodze postawi budynek to w takim razie, no widzicie Państwo i to jest taka właśnie rozmowa z urzędem, że to my może poprośmy tego Pana, żeby on tam nie postawił nam wyrzutni rakietowych, no bo zgodnie z tym, co Pan Jakub mówi to on może zrobić sobie wszystko. Kupuje facet drogę, wie o tym, że droga jest, tego nie kwestionuje, mówi, że jak naruszy tą drogę czy coś zrobi złego, a zrobił bo skarpy siedmiometrowe rozwalił na pionowo, mało tego, teraz jeszcze robi sprytnie, bo podbiera na dole po to, żeby woda zrobiła robotę i woda robi robotę i te skarpy się osuwają dalej i on z orkiestry, on nie winien, to woda robi. Niedobra woda właśnie robi takie rzeczy i tutaj to samo, Pan mówi, że może sobie zaadoptować, no nie może, Pan nikt inny, tylko czy Pana pracownicy napisali, Burmistrz to podpisał, nie wiem czy przeczytał do końca, że na odcinku 130 metrów macie Państwo w załącznikach nie powinna być żadna budowla, ani czasowa, stała ani jakakolwiek inna. To nie ja napisałem, to wy żeście napisali i znowu nie ma żadnej reakcji, przyjeżdżają patrzą „no stoi fajny domek”, koniec, do widzenia. No proszę Państwa, no to tak jak mówię, to za moment, będziemy tego człowieka prosić, że nie pobudował na tej drodze domu sobie tam, bo zgodnie z tym, co Pan Jakub mówi, on może sobie dowolnie interpretować, no nie może dlatego, że są decyzje wydane przez was, które mówią jasno i wyraźnie, że jest to droga dojazdowa, nie gminna, ale droga dojazdowa. I to jest wasza decyzja, której wy powinniście przestrzegać. Jeżeli ktoś narusza miejscowy plan, czyli 130 m nie jest oddalone od brzegów rzeki ta budowla no to jest pytanie, kto ma zareagować? Na pewno nie policja, czy na pewno nie nadzór budowlany, bo oni zgodnie z prawem to stoi na klockach, przyjedzie sobie facet przestawi i koniec. Natomiast zgodnie z miejscowym planem jest to droga i na 130 metrach nie powinno być tam nic. To wszystko, co chciałem dodać.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Dziękuję bardzo.”

Kierownik Jakub Szymański – „Panie Przewodniczący, czy można?”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Bardzo proszę panie Jakubie”.

Kierownik Jakub Szymański – „Ja chciałem powiedzieć, że o tym czy można coś postawić na gruncie czy nie, to decyduje uzyskane pozwolenie na budowę przede wszystkim. Źródłem problemu jest to, że ten Pan od początku żadnego pozwolenia nie dostarczył. Staramy się doprowadzić do stanu, kiedy on faktycznie wykaże, że roboty, które wykonał, mogą być

wykonane. Teren przeznaczony był na cele zabudowy mieszkaniowej. To znaczy, że teoretycznie takie przeznaczenie tego gruntu jest, fakt, że na decyzji podziałowej mieliśmy wskazane, że gród wydzielono jako drogę dojazdową, wszystko się zgadza i to paradoksalnie rzecz ujmując, ale to się wzajemnie nie wyklucza ze sobą, bo działki nie mogą być pozbawione dostępu do drogi publicznej panie przewodniczący. I tutaj z tym nikt nie dyskutuje. Tak to jest od początku źródło problemu i my jakby, to też było źródłem naszego spotkania nie akceptujemy sytuacji, że ten nowy nabywca wbrew swoim zobowiązaniom pozbawia faktycznie właścicieli poszczególnych działek dostępu do drogi publicznej. Oświadczenia przez niego składane miały przed tym ochronić właścicieli. Nie ochroniły, w związku z czym podejmujemy teraz te działania, tak żeby ten stan sprostować. Tutaj nie ma sprzeczności w tym, że grunt był wydzielany jako była droga dojazdowa i że istnieje teoretycznie możliwość realizacji jakiegoś zamierzenia budowlanego na części tego gruntu tylko ten człowiek powinien dostarczyć pozwolenie na budowę. Dopóki go nie dostarczył to należy uznać, że tak, ta zabudowa szamba, a tak to postawienie tego domku, jeżeli domek jest przyłączony do szamba, to jest obiektem budowlanym i wtedy artykuł czterdziesty ósmy prawa budowlanego nadzór budowlany dla roboty wykonanej bez wymaganego przepisami prawa, pozwolenia na budowę powinien nakazać albo wstrzymanie roboty, albo wszcząć postępowanie w sprawie samowoli budowlanej. Mamy nadzieję, że taki stan tu się zadzieje. To widzieliśmy już 2 lata temu, kiedy zaczęły się te roboty budowlane i tym, jak zaczął korygować zjazd, to było nic innego jak wstęp do budowy drogi dojazdowej i stąd nasze zawiadomienia dla organów nadzoru budowlanego, bo chcieliśmy, żeby organ nadzoru budowlanego to wstrzymał. Oni uznali, że to nie są roboty budowlane, zostawili to. Wynik mamy taki, że jest konsekwencja robót i dzisiaj ciąg dalszy, człowiek się poczuł bezkarny. Ale fakt, że droga była lat temu 20 czy 30, wydzielona jako wewnętrzna droga dojazdowa nie stanowi podstawy, żeby burmistrz mógł w jakikolwiek sposób dochodzić zmiany sposobu zagospodarowania tej działki przez tego człowieka. To tyle, dziękuję.'

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Dziękuję uprzejmie, zapytam wprost, Panie Jakubie czy jest jakiś kontakt z tym człowiekiem?”

Kierownik Jakub Szymański – „Tak, jest. My z tym człowiekiem spotykaliśmy się po pismach Pana E. i mieszkańców indywidualnych. My dwukrotnie bodajże Pana F. do siebie zapraszaliśmy i Pan F. najpierw był zaskoczony problemem, a teraz też po spotkaniu trójstronnym widzimy, że ten człowiek pewną grę prowadzi. Nie mniej wtedy to było mniej więcej rok temu powiedzmy, pierwszy raz rozmawialiśmy, zobowiązał się że spotka się z mieszkańcami i przekaże swój numer księgi wieczystej i ten akt notarialny miał przekazać tak żeby każdy z właścicieli mógł służebność sobie ustanowić. Dalej te pisma do nas wpływały, Pan F. był drugi raz do nas wezwany, to było gdzieś tam w okolicach wakacji i Pan F. wtedy twierdził, że już było po spotkaniu z mieszkańcami i on nie rozumie dlaczego mieszkańcy nie wpisują sobie tej służebności. Dalej tutaj, ponieważ ten problem nawarstwiał się, w tym ostatnim czasie Pan Burmistrz podjął decyzję żeby spotkać się, przeprowadzić takie spotkanie, może to niefortunne słowo ale w formie konfrontacji i zderzyć punkt widzenia przedstawiciela Pana Z. z Panem F. i na tym ostatnim spotkaniu, no Pan F. nie był zbyt szczęśliwy z tego powodu, że próbujemy na nim wyegzekwować aby to on jeszcze raz poszedł do notariusza i jednak on spełnił te formalności do których się zobowiązał dwa lata temu i tą służebność skutecznie ustanowił. Niemniej podjął takie zobowiązanie, że to wykona, że my z naszej strony dostarczymy te numery ksiąg wieczystych działek, które mają korzystać z drogi a on tą służebność jeszcze raz pójdzie i ustanowi tak jak powinien był to zrobić dwa lata temu. Przed nami jest to przekazanie tych niezbędnych numerów ksiąg wieczystych. Przekażemy mu te numery ksiąg wieczystych i pozostaje nam monitorować i tą sprawę do końca doprowadzić tak

żeby to pierwsze zobowiązanie, które było podjęte czyli dostęp do drogi publicznej zostało wykonane. Kontakt z nim jest, przyjeżdża, natomiast samo spotkanie nie jest wystarczające żeby powiedzieć że sprawa będzie załatwiona. Musimy do końca tą sprawę pilotować. Złożyliśmy nawet propozycję, że my przygotowujemy to oświadczenie, umówimy notariusza na określoną godzinę i tylko go zaprosimy żeby tu przyjechał, złożył przed notariuszem to oświadczenie i oczywiście się rozliczył tak jak to było planowane wtedy dwa lata temu. Czekamy na księgi wieczyste i z naszej strony ten ruch pójdzie.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Dziękuję Panie Jakubie, Panie mecenasie gdyby pan był uprzejmy, taka jest rola urzędu że my winniśmy akurat pana wzywać, prosić o zastosowanie się do tego aktu, gdyby Pan był uprzejmy, jak to powinno wyglądać, żeby jakoś ponaglić, dosłownie dwa i pół roku ten człowiek nic w tej materii nie robi. Gdyby tan mecenas był uprzejmy, bardzo proszę.”

Radca prawny Stanisław Paszkowski – „Ja to rozumiem tutaj rolę taką, że Pan Burmistrz i pracownicy urzędu będą starali się pomóc żeby rozwiązać ten problem, tu nie dopatrywałbym się takiej sytuacji, że Pan Burmistrz, nie wiem, poczuł się w jakiś sposób zawiniony w swoim działaniu bo Burmistrz tutaj nie naruszył żadnego przepisu prawa. Myślę, że przy rozpatrywaniu skargi to trzeba mieć ten punkt widzenia, że radni rozpatrując skargę na Burmistrza, na początku Komisja, która się tym zajmuje dokonuje oceny czy Burmistrz naruszył przepisy prawa czy nie i w tym zakresie tu ja nawiąże może szerzej troszeczkę do tego bo dzisiaj Pan troszkę łagodniej przedstawia tę kwestię natomiast ze skargi wynika, tej która została odczytana, że Burmistrz naruszył niektóre przepisy prawa. Po pierwsze, że naruszył tą zasadę, że był zobowiązany do wykonania uchwały a jej nie wykonał. Otóż pod względem prawnym ja się nie mogę zgodzić z taką interpretacją bo wyrażenie zgody na nabycie nieruchomości może być z inicjatywy, najczęściej się odbywa Burmistrza czy tu w trybie nabycia poprzez skorzystania z prawa pierwokupu, ale może być też z inicjatywy radnych i radni mogą podjąć uchwałę, że wyrażają zgodę na nabycie ale Burmistrz nie jest zobowiązany do tego bo Burmistrz rozważa, wykonanie uchwały dotyczy wyrażenia zgody i Burmistrz by naruszył przepisy gdyby sporządził akt notarialny bez zgody Rady, ale nie narusza przepisów wtedy kiedy Rada wyraża zgodę na dokonanie czynności. To nie jest zobowiązanie Burmistrza do wykonania tylko radni mają zakres kompetencji dotyczący wyrażenia zgody a nie zobowiązania. W tym zakresie, tak jak Pan powiedział, Burmistrz w ciągu 48 godzin, bo miał przesłanki ku temu żeby zmienić zdanie w ocenie Burmistrza mógł to zrobić, mógł zrobić i wcześniej i później, ale zawsze trzeba mieć na uwadze to, że to jest decyzja organu wykonawczego, czyli po prostu w tym rozumieniu realizacja tej uchwały, że korzystając ze zgody rady dokonuje tej czynności, ale na pewno nie narusza przepisów jak nie korzysta jak i nie realizuje tej transakcji. Następny jeszcze może powiem był zarzut naruszenia artykułu 23 z ustawy o wspólnotach gruntowych, gdzie jest powiedziane, że wójt, burmistrz sprawuje nadzór nad wspólnotami gruntowymi. Ja uważam i zresztą uważam, że ma to odzwierciedlenie też w orzecznictwie, że ten nadzór to nie jest taki, że wójt czy burmistrz to po prostu kontroluje w każdym zakresie. Nadzór rozumiany w ten sposób, że jeżeli wynika z przepisów, że można podejmować wobec wspólnoty gruntowej jakieś działania, to w tym zakresie może działać, a nie może, nie wiem, nadzór polegać na tym, że cały czas kontroluje wspólnotę gruntową, co wspólnota gruntowa robi, dlatego ja też nie podzielam takiego zdania, które Pan wyraził. Stąd też nawet sam wniosek końcowy żeby Rada podjęła uchwałę zobowiązującą Burmistrza do realizacji jest niemożliwy pod względem prawnym. Także to tyle może bym chciał w tym kontekście powiedzieć bo trzeba też rozróżnić taką sferę ocenną, tak że można różnie oceniać kogoś, tak jak w dyskusjach ludzie różne poglądy wygłaszają, radni na sesji też różne poglądy głoszą a czym innym jest i tu pan może mieć inne zdanie, ale czym innym jest zarzut naruszenia

przepisów. Ja zapoznając się z tą sprawą nie widzę żeby po stronie Burmistrza było jakieś naruszenie, a to że podejmuje działania zmierzające do tego żeby ten problem, który zaistniał próbować rozwiązać to tylko, można powiedzieć, że stara się żeby pomóc. Tak bym to rozumiał.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Dziękuję, uprzejmie dziękuję bardzo, Panie mecenasie. I bardzo proszę o zabranie głosu Radnego Sławomira Osiewała.”

Radny Sławomir Osiewała – „Dziękuję bardzo Panie Przewodniczący, szanowni Państwo. Ja zanim odniosę się do samej procedury tzn. do skargi, chciałbym nawiązać do wypowiedzi Pana mecenasa, ale przede wszystkim do Pana Jakuba. Panie Jakubie ja bym chciał mieć pewność, fakt faktem, że ten wątek został poruszony więc chciałbym mieć pewność. W dokumentacji jaką otrzymaliśmy jako radni na komisję jest zaświadczenie wydane przez nasz urząd, rozumiem że Pani Agnieszka Skurzevska jeszcze pracuje i dalej jest inspektorem, tak?”

Kierownik Jakub Szymański – „Zgadza się.”

Radny Sławomir Osiewała – „W związku z tym, że w dokumencie jest wyraźnie napisane, że ta działka, że wszystkie działki wymienione 58/7, 98/12 i między innymi 98/3 znajdują się na terenie przeznaczonym pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub zabudowy rekreacyjnej indywidualnej. Oznaczone są na rysunku planu symbolem mn/zr2. Ale jest adnotacja, dział 298/ 3 i 298/12 stanowią wewnętrzną drogę dojazdową, więc dalej w wyżej wymienione działki, rozumiem, że te dwie położone są w granicach Warszawskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu, częściowo utrudnionych warunków budowlanych, częściowo obszarów potencjalnie narażonych na osuwanie się mas ziemi, częściowo strefy ochrony konserwatorskiej zabytku archeologicznego wraz z numerem stanowiska archeologicznego. Stwierdzenie przez Pana, Panie Jakubie, chciałbym mieć pewność, czy dobrze zrozumiałem, że to właściciel będzie sobie starał się zagospodarować tą działkę, która jest drogą dojazdową, w dowolny dla siebie sposób, oczywiście pod warunkiem, że uzyska na to pozwolenie budowlane, ale że może to robić. Chcę mieć jasność czy to jest droga czy to jest działka. Dla mnie z dokumentu wystawionego przez nasz urząd jednoznacznie jest napisane, że jest to droga. A więc stwierdzenie, że w części to może sobie budować, a w części nie, mnie nie przekonuje, bo jeśli jest to droga, która miała w swoim zamyśle, po to była wydzielona, aby była dostępem do linii brzegowej, to nadal powinna być droga i abstrahuję od tego, kto to kupił, kupiła to osoba prywatna, to to sprzedam, bo nie było to mienie gminne, nastąpił obrót terenem, ale cokolwiek na tym terenie się dzieje, to ja Panie Jakubie powiem to, co mówiłem na ostatniej sesji, na poprzednich komisjach i często podkreślali, na co napisałem te interpelacje. No nie mogę czekać aż mi Wojewoda powie, czy na moim terenie to właściciel chroni środowisko, czy narusza skarby. Nie mogę czekać na to, czy z Legionowa inspektor budowlany przyjdzie i powie czy ma czy nie, a z drugiej strony mam jakąś informację znowu od tych organów, które mówią, że to jest w kompetencji gminy, też jest w dokumentach. Więc ustalmy to może chociaż nie jest to, przepraszam Panie, to ja w odniesieniu do Pana wypowiedzi ustalmy to, jakie są kompetencje organów gminy jako referatu geodezji w stosunku do indywidualnych czy prywatnych właścicieli, którzy realizują inwestycje na naszym terenie, i czy mamy czekać aż ta inwestycja zostanie zakończona. Czy już na etapie pierwszym whitej łopaty powinniśmy stwierdzić, czy ma pozwolenie i czy jest to zgodne z prawem. Bo co z tego, że po 2 czy po 5 latach ja pójdę na tą drogę i się okaże, że tam faktycznie stoi już domek, ale w części, która nie była drogą, ktoś mi powie, albo będzie zagrodzone dojście do linii brzegowej lub dana budowla będzie postawiona w odległości mniejszej niż zapisane mamy to we własnych dokumentach planistycznych. O tym mówiłem na sesji i na komisjach. Ustalmy to i bardzo

proszę, żebyśmy tutaj byli konsekwentni, bo później wygląda to po prostu na niezręczne usprawiedliwianie się, tak mnie się wydaje, ale wracam do sprawy. Szanowni Państwo w pewnym sensie wiele wątków, które ja chciałem poruszyć jednoznacznie już powiedział Pan mecenas, otóż jako komisja skarg mamy się odnieść przede wszystkim do skargi. To co pan skarżący, Pan E.Z napisał i dostarczył w dokumentach, ja to traktuję jako podłoże z czego ta skarga mogła wynikać. Ja z pełną odpowiedzialnością mówię, ja nie jestem prawnikiem. Mogę mylić się w interpretacji tej sprawy i jeśli mylę się, to zawsze staram się słuchać osób, które są kompetentne i mają w tym zakresie większą wiedzę. Natomiast w mojej ocenie ta skarga ma bardzo dużo poruszonych wątków, które winny być oczywiście wyjaśnione, rozstrzygnięte, w stosunku do winnych powinny być wyciągnięte czy to wnioski administracyjne czy nawet karne, ale my, ja przynajmniej nie czuję się upoważniony, nie mam takich kompetencji, żeby te wszystkie wątki rozstrzygać, czy one są zgodne z prawem, czy tak być powinno, czy nie, na zdrowy rozum przynajmniej tutaj rację skarżącemu, że skarpa nie powinna być naruszona, łąbędzie nie powinny być zabite, droga powinna być dostępna, jeśli była do tej pory dostępna, to co mówił pan mecenas, że winna być już nawet przez zasiedzenie ta służebność powinna być zagwarantowana, no ale skoro nie był to grunt gminy, to ja mogę rozumieć, że nie gmina miała o tą służebność występować. Fakt faktem, starałem się przygotowując się do dzisiejszego naszego spotkania, również zapoznać z tą ustawą dotyczącą wspólnot gruntowych, ona jest z sześćdziesiątego trzeciego roku. Wiadomo, że tam wiele zapisów jest takich, że nawet ten aktualny już stan...”

Radna Teresa Krzyczkowska – „Przepraszam, gruntowo- pastwiskowych.”

Radny Sławomir Osiwała – „Tak. Skąd się wywodzi ta ustawa, dlaczego ona jeszcze jest w obrocie prawnym w takim kształcie jakim jest, to mi też nie jest do oceny. Natomiast na pewno zwróciło moją uwagę to, że do tej pory ten nadzór, który tutaj jest, tak dużo mówi Burmistrza i odpowiedzialności, do tej pory scedowane jednak na te organy, powiedzmy od powiatu wzwyż. To tam też już nikt nie wie, jak to się mówi, nie, nie wiem, chyba nie sprawował tego nadzoru, skoro do dzisiejszego stanu można zapisać, aha, zamiast starosty czy Rady Gromadzkiej to niech teraz robi to Rada Gminy, zamiast Rady Powiatu, ale nie chcę się uchylać od odpowiedzialności, skoro jest to nasze zadanie. Natomiast nadal oprócz samego stwierdzenia „nadzór” nie znalazłem katalogu czynności czy obowiązków, jakie w ramach tego nadzoru na burmistrzach by spoczywały. Dotarłem do różnego rodzaju dokumentów, podobnych może sytuacji tak dalej gdzie się jasno mówi, iż rola tego Burmistrza sprowadza się do w pewnym sensie, jeśli spółka, która powstała na tym gruncie wspólnoty gruntowej, nie wykonywała, by tych zaleceń, które są ustawowe, nie powołano by spółki, to wtedy tak, Burmistrz miał obowiązek jakby wyznaczyć osoby do zarządu czy do zarządzania tą wspólnotą gruntową, natomiast nigdzie nie doczytałem się, że ma jakieś stałe obowiązki z tytułu nadzoru, chociażby mogącego liderować sposób zarządzania, zbywania, nabywania i tak dalej. Fakt faktem jest ten zapis o prawie pierwokupu, ale ono też nie jest obowiązkiem, tylko daje możliwość. Ja tak to odczytuję. Nie jestem prawnikiem i w pełni podzielam tutaj stanowisko Pana mecenas, który powiedział „tak, aby mógł Burmistrz realizować chociażby prawo pierwokupu to musi mieć, bo przekracza to zakres zwykłego zarządu, musi mieć zgodę Rady. Ale dajmy na to, tak samo jak Rada Miejska podjęła ileś tam lat temu uchwałę na temat zbycia mieszkań komunalnych, to nie znaczy, że te mieszkania już wszystkie mają być nagle tuż po podjęciu uchwały zbyte. Będzie z tej uchwały korzystał do czasu aż on będzie miał możliwość, jeśli ktoś nie będzie chciał z najemców skorzystać z prawa wykupu mieszkań to ta uchwała dalej będzie aktualna bo może się kiedyś tak trafić. W tej konkretnej sprawie powiem tak, że bardzo mnie zaskoczyła tylko jedna rzecz otóż, uchwała była podejmowana 16 grudnia 2020 roku i faktycznie zgadzam się z Panem E. też przypomniałem sobie te słowa, które padały.

Pamiętam również mowę na temat, że trzeba to zbyć bo my nie mieliśmy jako radni żadnego wpływu, czy ta Wspólnota chce się tego gruntu pozbyć czy nie. Jeśli by to było tylko zbycie udziałów już nawet myślałem o tym, to jeśli to było by zbycie udziałów czy sprzedaż na przykład jest zbyciem udziałów, to tam w tej ustawie z sześćdziesiątego trzeciego jest zapis, że tylko można zbyć temu, który posiada gospodarstwo rolne jeszcze w tej samej miejscowości, to wtedy mówię „o to może grunt został niewłaściwej osobie sprzedany bo ona ani nie jest mieszkańcem tego terenu ani nie posiada w tej miejscowości gospodarstwa”. Ale z tego co później się dowiedziałem, że nie tylko wspólnota miała, jeśli miała prawo, to ona była tak, jakby właścicielem, więc miała prawo sprzedać temu komu chciała. To, że gmina miała pierwokupu prawo to uchwała nasza faktycznie została podjęta. 16 grudnia my jako radni stwierdziliśmy „tak, jeśli będziemy mieli, jest taka możliwość i mamy możliwość wykupić, to wykupimy, dajemy Panu Burmistrzowi wolną rękę, Panie Burmistrzu, jeśli to ma zaszkodzić mieszkańcom, proszę to poprawić, zabezpieczymy sobie dojście do linii brzegowej, mieszkańcy, będą mieli dostęp, będą dalej korzystać z tego, jakieś te warunki będą zapewnione.” No i patrzę na ten akt notarialny, tym bardziej, że szkoda, bo tutaj też w tych dokumentach nie mamy tego aktu notarialnego i tej umowy warunkowej. W związku z tym, że tutaj jest napisane, w tym oświadczeniu notarialnym, że stawiający oświadczają, że gmina Serock pierwotnie wyraziła zamiar skorzystania z prawa pierwokupu opisanej wyżej nieruchomości, jednakże po dwustronnych negocjacjach odstąpiła od tego zamiaru, a rozumiejąc kupujący, zobowiązali się do zawarcia w treści umowy przenoszącej własność nieruchomości następujących oświadczeń i te wszystkie oświadczenia są tutaj wyszczególnione. Pan E. powiedział, że to jest świstek, ja traktuję to jako wypis z aktu notarialnego, czyli notarialnie spisany akt woli czyli oświadczenie, które de facto rozumieć winno być podstawą dla notariusza który spisywał akt notarialny sprzedaży między tymi dwoma podmiotami czyli wspólnotą i nowym nabywcą, ale też nie chcę już dalej brnąć bo to nie jest już sprawa komisji skargowej natomiast paragraf 2 tego oświadczenia mówi, że gmina odstąpiła, powody odstąpienia są w moim przekonaniu w tym momencie zawarte w stanowisku Pana Burmistrza, który określił tutaj, że przed podjęciem przez Burmistrza decyzji o odstąpieniu od wykonania prawa pierwokupu wyżej wymienionej nieruchomości nowy nabywca działki zobowiązał się w formie aktu notarialnego do zapewnienia wszystkim nieruchomościom, dla których jedyny dostęp do drogi publicznej w grudniu 2020 roku był zapewniany za pośrednictwem ulicy Łabędzkiej w Izbicy, do poszanowania tego stanu i zapewnienia w formie służebności przejścia i przejazdu prawa właścicielom tych działek do korzystania w dalszym ciągu z działki numer 298/3. Czyli ja rozumieć, że to było powodem odstąpienia od prawa pierwokupu tym bardziej, że te prawo pierwokupu wygasało dosłownie w dniu 19 grudnia 2020 roku. Zauważcie państwo, nasza uchwała jest z 16 grudnia 2020 roku a prawo pierwokupu wygasa 19 tegoż samego miesiąca, 3 dni później. Szanowni Państwo, szanowni panie faktycznie danie tak krótkiego czasu burmistrzowi na podjęcie no nie wiem nawet środków finansowych do zrealizowania już by rodziło pewne wątpliwości. Dlatego pytam o sprawie pierwokupu czy chęci sprzedaży kiedy ten temat stanął w ogóle w tamtym rejonie, kiedy Pan i Pana sąsiedzi się dowiedzieli, że ta działka będzie przez wspólnotę gruntową sprzedawana?”

Pan E.Z – „My się dowiedzieliśmy jak już wjechał koparkami i rozwalął.”

Radna Aneta Rogucka – „Czyli nie mieliście żadnych informacji od Pana?”

Radny Sławomir Osiewała – „Ale też prosiłbym tutaj was żeby zwrócić na to uwagę, możliwe że się mylę, ale wiercie mi Państwo, że gmina tym terenem nie zawiadywała a więc wszelkie działania na tej drodze mogły być robione przez wspólnotę gruntową tak?”

Pan E.Z – „Teoretycznie przez każdego.”

Radny Sławomir Osiwała – „No nie każdego, bo wspólnota gruntowa jest w pewnym sensie właścicielem tak? Tak mi się wydaje.”

Pan E.Z – „Dobrze, że Pan dodał „w pewnym sensie” bo oni się o tym dowiedzieli, że są właścicielami z wykazu gruntów.”

Radny Sławomir Osiwała – „Chcę się odnieść do samej skargi. Otóż skarga została sformułowana tak, iż zarzut jest w braku właściwego nadzoru Burmistrza nad działaniami swoich pracowników. To już też nie mówimy nad wspólnotą bo w skardze nie ma, że skarżący skarży się na Burmistrza w zakresie niewykonania uchwały, nie, nadzoru nad swoimi pracownikami a w szczególności kierownika geodezji i gospodarki przestrzennej Pana Jakuba Szymańskiego. W związku z tym bym bardzo prosił jeśli mógłbym bo tutaj faktycznie w skardze jest dużo wątków, dużo spraw, które tak jak powiedziałem wcześniej powinny być w pewnym sensie wyjaśnione, gdzie trzeba to może i powinien być nadzór czy burmistrz, wojewoda z urzędu jak to się mówi, ale tutaj rozpatrujemy dzisiaj tylko i wyłącznie skargę, którą z uzasadnienia wynika, że jest na Pana Burmistrza, z uzasadnienia tylko ale generalnie jest na Burmistrza za brak właściwego nadzoru nad rozumieniem pracownikami. Czy Pan zechciał by skonkretyzować dla mnie o jakich pracownikach konkretnie chodzi i jakich czynności pracownicy nie wykonywali a Burmistrz nad nimi nie panował?”

Pan E.Z – „ No nie, Pan Przewodniczący...”

Radny Sławomir Osiwała – „Panie Przewodniczący, do czego zmierzam. Ja rozumiem problem drogi, ja rozumiem problem zagospodarowania tej drogi, ja rozumiem problem mieszkańców, którzy nie mogą się dogadać z nowym właścicielem co do właściwego mimo opisanego aktem notarialnym działania, mają uzasadnione poczucie krzywdy, moim zdaniem uzasadnione poczucie krzywdy, ale skarga mówi o działaniu Burmistrza w stosunku do nadzoru nad pracownikami. Jeśli chodzi o Pana kierownika to rozumiem, że zarzut jest taki, że Pan kierownik w odpowiednim czasie na prowadzoną korespondencję nie zareagował tak jak powinien, czy tak? Ja mam pytanie do Pana Przewodniczącego jak ja mam do tego podejść, bo mam uzupełnienie do skargi i mam skargę, tylko do tego muszę się dzisiaj odnieść, żeby sporządzić chociażby swoje stanowisko do skargi, nie do problemu który stworzył tą skargę i wątków, które tam są poruszone.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Panie Radny, przedmiotem rozpatrywania jest rozpatrzenie skargi na działalność Burmistrza Miasta i Gminy i nadzoru nad jego pracownikami, a zatem sprecyzujmy i ograniczmy się do tego wątku. Natomiast teraz panu dziękuję Panie Radny za zabranie głosu i bardzo proszę Panie E.Z, bardzo proszę, co do tej kwestii chce się pan wypowiedzieć na stawiane pytanie.”

Pan E.Z – „Jak najbardziej, Panie Przewodniczący, Panie Radny skarga dotyczy działalności Burmistrza, bo on jest, że tak powiem szeryfem, no i za wszystko odpowiada, obojętnie kto sprawę zrobi dobrze czy źle to zawsze się mówi, że to jest zasługa Burmistrza, lub nie zasługa, także tu zachodzi koniunkcja, czyli działanie burmistrza i jego pracowników, za których pan jest odpowiedzialny. Czyli ja nie mogę złożyć, skargi na działalność pracowników.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Może Pan.”

Pan E.Z - „Ale to wtedy Pan Burmistrz będzie rozpatrywał, no to będę niezadowolony po prostu. Natomiast tutaj powiem tak, to taka jest moja odpowiedź, natomiast chcę nawiązać do kilku wątków, których Pan mecenas tutaj, powiem tak, ja zawsze z przyjemnością słucham mecenasów, bo zależnie, którą stronę reprezentują, to mają rację. Panie mecenasie, co do jednego chyba będziemy zgodni, chyba że ja jako stary samorządowiec nie mam wątpliwości, ale może Pan mnie przekona, że są 2 rodzaje organów, wykonawczy i uchwałodawczy. Jeżeli ktoś uchwała to po to ma Pana Burmistrza, żeby wykonał. Chcę Panu powiedzieć, przecież ten projekt uchwały, Panie mecenasie nie wniósł Pan radny Osiwała, czy Pan Przewodniczący, tylko Burmistrz, Burmistrz, bo chciał widział interes i tu chwala mu za to ja wcale nie mówię, że nie. Powiedział, że chce wykupić, chce mieć atut do tego, żeby zabezpieczyć prawidłowo interes społeczny, w uzasadnieniu, który jest kwintesencją naszej dyskusji, jest napisane i to też nie ja tylko Pan Burmistrz to napisał albo pracownicy, a Pan Burmistrz wniósł pod obrady jako projekt, przejęcie przedmiotowej działki do zasobu komunalnego, a więc nie do zasobu jakiegoś tam tylko do komunalnego znajduje uzasadnienie z uwagi na wskazany wyżej problem działek budowlanych sąsiadujących, nie mających dostęp z innej strony, bo tu są, mam jeszcze oprócz swoich działek, mam 2 inne działki, które też mają inny dostęp do drogi, nie mają dostępu, ale są również 2 inne, które mają dostęp do jednej drogi, a Pan F. zgodził im się na służebność, dlaczego? No dlatego, że ja już miałem po naszym spotkaniu, Panie Jakubie, miałem telefon od pana F, który powiedział, no jak krótko mówiąc zamknę buzię i będę siedział cicho i nie przeszkadzał to oni w drodze wyjątku dadzą mi służebność. Jaka była przyczyna tej rozmowy? No oczywiście, stary siedź cicho bo inni siedzą cicho bo ci ludzie dali mi pełnomocnictwo, my się spotykamy i wiemy. Nie chcę powiedzieć jak to można traktować, ale ja to traktuję pewnie tak jak większość z Państwa by potraktowało. Ale dokończę to, problem działek budowlanych sąsiadujących z przedmiotową nieruchomością oraz fakt, że działka ta służy obecnie jako ogólnie dostępne dojście do Jeziora Zegrzyńskiego dla mieszkańców gminy oraz osób odwiedzających. Pytanie, przyjmując Pana teorię, że Burmistrz nie musiał wykonać, mógł zmienić zdanie itd., to pytanie pierwsze, po co jest organ uchwałodawczy? Po co w ogóle Burmistrz się pytał? Powinien samemu działać w tej kwestii, ale Burmistrz zadziałał w tej kwestii samemu i poprosił bo uznał za stosowne i nagle zmienia, no ale był zobowiązany chociażby swoim ślubowaniem działać w interesie społecznym, do zabezpieczenia tego interesu społecznego, a Burmistrz nie wykupił działki, nie zabezpieczył interesu społecznego, my się kopujemy teraz w sądach, mamy drogi rozkopane, skrzynki gazowe poprzestawiane a Pan mecenas mówi „właściwie to burmistrz nie zrobił nic złego, nie przekroczył prawa.” Moim zdaniem Pan Burmistrz przekroczył prawo o tyle, że tu jest napisane w uchwale, nie jest napisane Panie Przewodniczący i tu na to zwracam uwagę, nie jest napisane, że „my tylko wyrażamy zgodę i niech Burmistrz robi sobie co chce” tylko „wyrażamy zgodę na wykonanie prawa pierwokupu”, pierwsza rzecz i punkt drugi, jest napisane „nabycie nieruchomości następuje na kwotę...” Tu już nie jest, że może nastąpi. Państwo jako radni jasno sprecyzowaliście „następuje”, no i punkt ten o którym wielokrotnie już rozmawialiśmy, „wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta i Gminy Serock.” Przyjmując nawet Pana narrację, że Burmistrz mógł zmienić zdanie, ale Burmistrz powtarzam po raz kolejny, nie mógł narażać interesu społecznego, powszechnego dostępu do linii brzegowej, dojazdu tych ludzi do działek i w ogóle nie przestrzegania jakichkolwiek przepisów miejscowego planu zagospodarowania. Nikt inny o te przepisy nie zadba bo to wy Państwo jako radni te przepisy lokalne, prawo lokalne stanowicie i od tego jest Burmistrz żeby zadziałał. To też jest zaniedbanie, ja nie wiem, nie sądzę żeby burmistrz jeździł na każdą działkę, bo od tego ma ludzi ale proszę państwa, tak karygodne rzeczy jak ustalenie negocjacji. Jak te negocjacje wyglądały? Podejrzewam, że nie wiem, na mapie ktoś rysował bo nikt o zdrowych zmysłach nie ustanowi dostępu dwumetrowego po skarpię siedmiometrowej. Ktoś kto by przyjechał na tą działkę i zobaczył, że są rozwalane skarpy na terenie krajobrazowym, na terenie

archeologicznym i narażonym na usuwanie się skarp, to nie wpisał nadzór budowlany tylko wy państwo wpisaliście jako radni i tu nikt nie kiwnął palcem, dwa i pół roku. Ja nie chce wytykać, że to tylko Pan Jakub Szymański, czy nie wiem ktoś. Pracownicy byli do tego zobowiązani żeby przynajmniej raportować Panu Burmistrzowi, że jest rzeczywiście narastający problem, to o czym radni mówili, chyba nawet pan Winnicki to powiedział „porozmawiajcie z ludźmi bo będzie problem.” Z nami nikt nie rozmawiał, gdyby wtedy Panie Radny, Pana posłuchano i do nas by ktoś przyszedł i powiedział, że tak, rzeczywiście jest taka możliwość, to my byśmy się skrzyknęli i pewnie byśmy tą drogę wykupili bo wiadomo, wspólnocie zależało tylko i wyłącznie na pieniążkach. Takie są moje dywagacje bo mówienie, że Pan Burmistrz sprawuje nadzór, to tak jak każdy zwykły człowiek, jak ktoś sprawuje nadzór nad kimś to w jakimś sensie, ja nie mówię, że powiedzmy jak rodzic sprawuje nadzór nad dzieckiem to wie przynajmniej, że idzie do kina ale może nie wie gdzie w którym rządzie albo z kim siedzi, ale podstawowe rzeczy trzeba wykonywać i dlatego wspólnota gruntowa wsi Izbica teraz już wie jak to robić i wszystkie uchwały przysyła do pana burmistrza, zmienili statut już.”

Radny Sławomir Osiwała – „Ale z czego to wynika? Z jakiej litery prawa?”

Pan E.Z – „Wynika z tego, że oni się uczą bo ich mecenas powiedział, ten nadzór w jakiś sposób musi być sprawowany, Burmistrz musi mieć te informacje, jest zapraszany teraz na spotkania, podjęli teraz uchwałę o sprzedaży mieszkańcom właśnie ul. Irysowej, bo też dowiedzieliśmy się właściwie dzięki urzędowi, bo rzeczywiście uczą się na błędach i przysłali, ale to też było quasi nieformalne powiadomienie, dlaczego? Dlatego, że nie było aktu notarialnego, umowy przedwstępnej, tylko pan K, właśnie po rozmowie ze swoimi pracownikami po tych wszystkich rzeczach przysłał do urzędu zawiadomienie, zupełnie dobrowolnie, ale czy to było dobrowolnie? Nie, to właśnie wynikało z tego nadzoru, że był nieprawidłowy i o tym prawnicy powiedzieli, że on nie wysyłał, a burmistrz tego nie egzekwował. To jest proszę Państwa też dziwne bo nie można sprawować nadzoru nad czymś jak nie wiemy na czym ten nadzór ma polegać. Nadzór typowy, jakaś działalność, nie wie, sprzedajecie, tym bardziej, że jest to działalność przekraczająca zakres zwykłego zarządu i tak jak sami Państwo podkreślaliście, że były to tereny unikalne, tereny naprawdę bardzo wartościowe dla mieszkańców, wszyscy z tego korzystaliśmy i nikt nie robił żadnego problemu i nie robiłby, gdyby ten pan nie robił tego co robi. Zobaczcie w jakiej sytuacji decyzją Burmistrza postawił się urząd, teraz to my jesteśmy petentem, ten pan może sobie robić dosłownie co chce bo to jest jego droga i jak uprze się i powie, że „przymus drogi koniecznej jest, tylko proszę dojechać, wyjechać, tym ustalam dojazdy, tym nie ustalam, skrzynkę przestawię albo nie przestawię”, albo w ogóle o tym, że ten domek tam stamtąd miałby zniknąć to w ogóle nie ma mowy, mimo tego, że Pan Burmistrz uznał, że 130 metrów nie może niczego być. Ja rozumiem naprawdę solidarność z Burmistrzem, ja też go bardzo lubię, ale proszę Państwa naprawdę ta skarga jest skargą ze wszech miar zasadną. Zobaczcie ile tutaj rzeczy było niedopatrzonych, bo powtarzam jeszcze raz to co pan mecenas powiedział, że Burmistrz mógł zmienić zdanie, ale nie mógł nie zadbać o interes społeczny. A nie zadbał. Dlatego się spotykamy tutaj po dwóch i pół roku.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Dziękuję uprzejmie, gdyby Pan mecenas zechciał się odnieść do słów pana E.”

Radca prawny Stanisław Paszkowski – „Ja myślę, że tu zasadnicza różnica to jest w rozumieniu samego pojęcia „wyrażenie zgody”. Pan inaczej to rozumie. Pan w moim odczuciu rozumie to w ten sposób, że niejako jest to zobowiązanie dla Burmistrza. Ja przypomnę, że z ustawy o samorządzie gminnym, z art. 18 ust 2 pkt. 9 lit. a, bo dokładnie pamiętam, wynika jednoznacznie, że do wyłącznej kompetencji Rady należy wyrażanie zgody i tam nie ma mowy

o zobowiązaniach. Takie uchwały, które zdarzały się, w orzecznictwie można to znaleźć gdzie rada zobowiązywała do określonych działań w zakresie gospodarowania nieruchomościami były unieważniane bo nie może rada zobowiązać burmistrza do wykonania prawa pierwokupu czy do nabycia nieruchomości. Weźmy sobie jeszcze taką sytuację hipotetyczną gdyby rada wyraziła zgodę na nabycie nieruchomości której ceny nie znamy bo Burmistrz musi negocjować to co? Skarżący taki potencjalny, który by był niezadowolony z tego to by mógł skargę składać bo burmistrz nie wynegocjował warunków? Dlatego są te właściwe przepisy i powinny być właściwie rozumiane, dlatego nie zgadzam się z taką interpretacją, że burmistrz naruszył prawo.”

Pan. E.Z – „Bardzo bym prosił, jedno pytanie, można panie przewodniczący?”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Bardzo proszę.”

Pan E.Z – „W takim razie Panie mecenasie bardzo bym poprosił niech mi pan wytłumaczy na czym polega sformułowanie paragrafu 2 bo to kancelaria pana Nieściora pisała to rozumiem „wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta i Gminy Serock” tej konkretnej uchwały, na czym polega wykonanie?”

Radca prawny Stanisław Paszkowski – „Ja akurat z kancelarii pana Nieściora nie jestem. Wykonanie polega na tym, że Burmistrz może rozważać czy skorzystać ze zgody Rady na wykonanie prawa pierwokupu czy też nie i rozważył w ten sposób, że uznał że nie jest zasadne wykonanie prawa pierwokupu i na tym polega to wykonanie, to nie jest zobowiązanie.”

Pan E.Z – „Czyli wykonanie polega na tym, że Burmistrz mówi „jak chcę to wykonam, jak nie chcę to nie wykonam.” Ja tylko powiem Państwu tak, że jeżeli rzeczywiście uznacie tą skargę za bezzasadną to co możecie powiedzieć wtedy mieszkańcom? Jak spojrzeć im w twarz, że zostali pozbawieni tego czego zostali mimo tego, że Burmistrz miał, że tak powiem amunicję do tego, żeby celnie strzelać w obronie mieszkańców, a tutaj jest tak jak jest. I już naprawdę ostatnie zdanie. Panie mecenasie Pan mówi przyjmując jeszcze raz powtarzam Pana teorię, że Burmistrz nie musiał, jak chciał to mógł, jak nie to nie, tak ale do czasu kiedy nie wniósł tego projektu uchwały pod obrady. Jeżeli wniósł i mam na to też opinię prawników, którzy mówią, że do czasu kiedy Burmistrz nie wnosi pod obrady Rady i nie przeznacza środków w budżecie, gdzie są jasno i wyraźnie wskazane to rzeczywiście takie prawo ma. Jeżeli środki są wskazane i jest napisane wyraźnie „nabycie nieruchomości następuje” to nie ma już tutaj dywagacji tylko nabycie następuje. Wykonanie powierza się Burmistrzowi koniec, kropka. I ostatnia rzecz, tutaj alternatywnie napisane jest również, że jeżeli spodziewaliśmy się że gra prawnicza będzie grą prawniczą, że jeżeli nie da rady tej uchwały wykonać, no bo w tej chwili nie da bo wiadomo, że została sprzedana ta działka, to jest prośba o należyte zabezpieczenie interesów ogólnospołecznych i interesów właścicieli nieruchomości przyległych do ulicy Łabędzowej, co wydaje mi się, że już naprawdę nie jest niczym górnolotnym tylko normalną prośbą.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Dziękuję uprzejmie za zabranie głosu. Udzielam głosu radnemu Sławomirowi Osiwale.”

Radny Sławomir Osiwala – „Dziękuję Panie Przewodniczący, ale ja się jednak mimo wszystko tutaj jeszcze wrócę do tego co powiedziałem. Wydaje mi się, że nie do końca zostałem właściwie zrozumiany. Otóż my jako komisja mamy rozpatrywać wniesioną skargę i biorąc pod uwagę, że skarga była złożona 14 marca, a do dzisiaj również nastąpiły w tym temacie, obejmujące wątki które w skardze były opisane, nastąpiły pewne powiedzmy działania ze

strony Burmistrza, które są opisane w tym stanowisku które było przez Pana Przewodniczącego czytane w związku z tym jeszcze raz chce do nich wrócić. Przedłożona przez Burmistrza pod obrady Rady Miejskiej w Serocku uchwała w sprawie prawa pierwokupu miała w szczególności zapewnić możliwość zabezpieczenia interesu właścicieli działek przyległych do ulicy Łabędzkiej i tu Pan Burmistrz jasno mówi dlaczego wystąpił z tą propozycją uchwały. Rada Miejska jak wiadomo dalej z uchwały przyjęła zarówno argumentację, która jest w uzasadnieniu jako właściwą i podjęła uchwałę, że „tak, wyrażamy zgodę jako radni, że Pan Burmistrz widząc potrzebę zabezpieczenia interesu właścicieli niech realizuje prawo pierwokupu”. Nie ma faktycznie obowiązku i tu się zgadzam z panem mecenasem, że zobowiązuję burmistrza do natychmiastowego wykupu w ramach posiadanego prawa do pierwokupu działki numer taki i taki za cenę taką i taką.”

Pan E.Z – „Ale tam jest napisane wyraźnie, że interes społeczny miał być zabezpieczony.”

Radny Sławomir Osiwała – „No więc mówię zapewnić, po to był projekt uchwały gdyż gmina dowiedziała się w momencie wpływu do siedziby urzędu, nikt wcześniej gminy też nie poinformował, warunkowej umowy sprzedaży co znacznie ograniczyło możliwości o których też w niektórych wątkach jest poruszane, że nie powiadomiono itd., co znacznie ograniczyło podjęcie przez Burmistrza szerokich działań informacyjnych w stosunku do właścicieli nieruchomości zlokalizowanych wzdłuż tej ulicy, tak jak miał oto miejsce przy wcześniejszym sygnalizowaniu przez wspólnotę zamiaru zbycia ul. Irysowej. Czyli Burmistrz tutaj jasno mówi „tak, podjąłem co mogłem, podjąłem projekt uchwały, sesja się odbyła, Rada wyraziła zgodę, miałem 3 dni”, ale tu dalej jest napisane „przed podjęciem przez Burmistrza decyzji o odstąpieniu od wykonania prawa pierwokupu nowy nabywca działki zobowiązał się w formie aktu notarialnego do zapewnienia wszystkim nieruchomościom dla których jedyny dostęp do drogi publicznej był zapewniany za pośrednictwem ulicy Łabędzkiej do poszanowania tego stanu i zapewnienia w formie służebności przejścia i przejazdu prawa właścicielom tych działek do korzystania w dalszym ciągu z działki. Czyli nie mogę stwierdzić na podstawie stanowiska Pana Burmistrza, że on zmienił zdanie i tu jest sugerowane bo już nie chciał, nie widział interesu społecznego. Dalej uważam, że ten interes jest i Burmistrz mówi w swoim wystąpieniu, że tylko dlatego odstąpił raz, że był to krótki okres a po drugie, że nowy nabywca de facto nie zjawił się w drodze przetargu tylko to sprzedający go przedstawił, że on, nawet pan K. na sesji tam jest cytowane, pokazywał że tak, tam będzie bardzo dobrze, że wszystko będzie zapewnione itd. Słowa słowami, ale jest akt notarialny. Dla mnie to nie jest tylko zwykły dokument podpisany przez kogoś tylko jest to w formie aktu notarialnego. Dalej w stanowisku Pana Burmistrza jest jednoznacznie napisane tak samo, że dlaczego nie znalazło się to w księdze wieczystej, bo nie było dostępu do ksiąg wieczystych, bo ich nie było. Tak rozumiem, że nie było tych ksiąg wieczystych.”

Kierownik Jakub Szymański – „Nie były znane.”

Radny Sławomir Osiwała – „Nie, to numery działek nie były znane.”

Kierownik Jakub Szymański – „Nie były znane numery ksiąg wieczystych nieruchomości władających.”

Radny Sławomir Osiwała – „Ale to później. Na etapie odstąpienia od prawa pierwokupu był akt notarialny zobowiązujący. W moim przekonaniu akt notarialny zobowiązywał i nadal zobowiązuje właściciela do realizacji tego oświadczenia. Natomiast jeśli ono nie zostało zrealizowane to na drodze sądowej można od tego właściciela dochodzić praw. Nie wiem czy

administracyjnie jest tutaj możliwość wchodzenia jako urzędu, jeśli urząd stwierdzi że tam teren został naruszony niezgodnie z zapisami planu zagospodarowania przestrzennego, że działka nie jest traktowana jako droga tylko np. jako prywatne ranczo, a nie powinna być to wtedy możemy administracyjnie do tego właściciela występować. Natomiast to zapewnienie winno być przy nowym akcie już właściwym notarialnym uwzględnione, czy ono jest, nie wiem bo nie widziałem aktu notarialnego kupna-sprzedaży pomiędzy wspólnotą, a nowym właścicielem. I teraz pytanie które mi się rodzi, czy faktycznie Burmistrz miał prawo wglądu, czy faktycznie to oświadczenie które zostało spisane innym aktem notarialnym, zostało zawarte w umowie notarialnej kupna-sprzedaży. Bo ja tego nie wiem. Czy miał prawo ingerować na etapie spisywania aktu notarialnego? Nie wolno w takiej formie sporządzić aktu notarialnego dla nowego właściciela bo akt notarialny, repetytorium takie i takie zobowiązuje on się sam do pewnych czynności. Jeśli tak to ja rozumiem, że Pan Burmistrz czuwał nad tym na zasadzie takiej że jest akt notarialny, są wszystkie warunki które mieszkańcy mieliby spełnione gdyby to on był nabywcą, są zapewnione w akcie notarialnym, to dobrze, nie musi tego kupować, niech nabywca to kupuje. Ma do tego prawo bo jako burmistrz zarządza mieniem i podejmuje decyzje. Natomiast w odpowiedzi też jako do kolegi samorządowca to powiem, wiemy o tym, że jest organ uchwałodawczy i wykonawczy, ale ja zawsze staram się mimo często wyrażanych krytycznych uwag co do działań, zawsze staram się a jak nie to mnie tam zawsze ktoś z boku wyprostuje, nie wchodzić w kompetencje. Czyli jeśli ma Burmistrz swoje prawa i obowiązki niech on je realizuje, a to czy wykonał uchwałę to ustawa jasno mówi komu Burmistrz podlega, tylko Radzie Miejskiej. Jeśli Rada Miejska przyjęła sprawozdanie z działalności, jeśli Rada Miejska udzieliła absolutorium to ja rozumiem jako członek tejże Rady, że Rada nie wykonała tej uchwały wzięła na swoje barki i rozliczyła Pana Burmistrza z tego typu działań, co nie rozwiązuje oczywiście problemu opisanego i dalej będę mówił, że jeśli chodzi o działania Burmistrza w tym temacie, ja nie widzę tutaj zasadności skargi, natomiast widzę na pewno problem nierozwiązanych wielu zagadnień, które mogą lub powinny dużo wcześniej być rozwiązane, ale tutaj przynajmniej ze stanowiska Pana Burmistrza jestem w stanie uznać, że te działania zostały poczynione. Dlaczego? Bo jest napisane, że w związku z tym, że po kolejnych sugestiach itd. było to spotkanie 29 marca i strony się porozumiały, rozumiem, zarówno strona skarżąca jak i pan do którego mamy pretensje i Burmistrz, który powiedział, że „mimo, że nie wynika to ani z litery prawa, że ja muszę ingerować w realizację umów to biorę na siebie, że będę pilotował tą sprawę, aby ten interes, który tutaj został wyartykułowany, który wymaga rozwiązania, żeby był jak najlepiej z korzyścią dla mieszkańców rozwiązany.” Takie mam dzisiaj przeświadczenie, możliwe, że ono ulegnie zmianie jeżeli będę miał inne materiały w rękach.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę Panie E.”

Pan E.Z – „Ja ad vocem do tego co Pan radny Osiwała powiedział. Proszę Państwa gdybyście Państwo przeczytali to oświadczenie i zobaczyli co jest rzeczywiście w terenie to naprawdę to nie trzeba tutaj jakiś wielkich uniwersytetów kończyć bo to oświadczenie było kompletnie nielogiczne od początku do końca. To oświadczenie i tutaj tak, pierwsze, no pan przyznaje się Panu Burmistrzowi do tego, że zdewastował teren, już samo to wypadało sprawdzić, na jakim terenie to jest itd. Skarga będzie bezzasadna, zobowiązuje się do usunięcia odpadów znajdujących się na działce 298/ 3, rzeczywiście je usunął na sąsiednia działkę do sąsiadów. Także jest kolejny punkt, też skarga bezzasadna, zobowiązuje się w treści umowy przenoszącej własność do tych wszystkich służebności, 4 działki nie są wymienione i literalnie czytając to i to jest zupełnie już coś innego.”

Radny Sławomir Osiewała – „Ale przepraszam, zobaczmy z którego dnia jest to oświadczenie. To oświadczenie jest z 18 grudnia, czyli dwa dni po podjęciu przez Radę uchwały dającą burmistrzowi zielone światło do skorzystania z prawa pierwokupu. Burmistrz dostaje oświadczenie „tak, ja nowy właściciel biorę za siebie zobowiązania, przyznaję się, nawet jak mnie ukarzą za to, że sam naruszyłem...” To „mnie ukarzą” to jest zupełnie oddzielny wątek, „ja się zobowiązuję tym ludziom, dla których moja uchwała jako Burmistrza była uzasadniana, żeby zabezpieczyć interes mieszkańców.” On się notarialnie do tego zobowiązuje. To, że on to zrobił tak, a nie inaczej, odstępuję. Wiem, że ma mój kolega rację bo też byłem w terenie, widziałem jak to wygląda. Jestem zbulwersowany, że na drodze ktoś, na działce buduje szambo, ale mówię, to jest wątek nie dotyczący skargi, tylko już działań w wyniku tej całej sytuacji, ale skarga dotyczy zarówno działania Burmistrza, czyli jego nadzoru i nadzoru nad pracownikami. Ja w tej skardze i w dzisiejszym posiedzeniu chcę wyłuskać z tego całego materiału kto z urzędników, na jakim etapie nie wykonał swoich obowiązków i czy faktycznie Burmistrz o tym wiedział, lub nie wiedział, czy miał nad tym pieczę, czy nie. Sprawa jest do wyjaśnienia, absolutnie i przyznaję tutaj rację, jestem też zbulwersowany tą skargą, jestem też zbulwersowany tym, że dzisiaj jest cała ta skarpa obciosana itd., widziałem ten niby ślad który miałby być tam jakimś dojściem, skoro to była przez tyle lat droga z której ludzie korzystali zarówno z dojścia do wody jak i dojazdu do nieruchomości. Ja tutaj przyznaję rację mieszkańcom, że mają prawo domagać się swoich praw. Natomiast wszystkie inne działania, tak jak mówię, było zgłoszenie o naruszeniu skarpy czy nie było w urzędzie, jeśli było to chcę zobaczyć dokument zgłaszający i reakcję, poproszę pana kierownika, jaka była reakcja na zgłoszenie o naruszeniu skarpy. Czy dokonano jakiegoś tam przesunięcia skrzynki, nie wiem czy to gmina powinna czy gazownia, ale nawet jeśli wpłynęła skarga do gminy, że ktoś przestawił skrzynkę, to jak urząd na to zareagował. Wtedy będę wiedział, że rozpatruję działania burmistrza, bo tutaj mogę się przychylić do tego nadzoru chociaż nie bardzo wiem jak burmistrza rozliczyć z tytułu nadzoru. Ale to jeszcze do tego dojdziemy, mam nadzieję. Chcę być dobrze zrozumiany. Chcę się odnieść do skargi na działanie burmistrza, ale działanie wynikające z przepisów prawa obligujących burmistrza do określonego działania i z przepisów prawa odnoszących się do działania urzędników w zakresie, który jest w ich kompetencji. Nie chcę usprawiedliwiać nikogo i nie mam zamiaru natomiast nie mogę oceniać działań nabywcy, nie mogę oceniać czy on to zrobił dobrze czy nie bo ja nie jestem ani inspektorem nadzoru budowlanego ani nie jestem inspektorem ochrony środowiska, ja mogę na własną ocenę powiedzieć, że ten pan tego nie mógł, do jednego zmierzam, to co powiedziałem w stosunku do pana Jakuba, czy faktycznie to jest droga, czy to jest działka budowlana, jeśli to jest działka rekreacyjna to w jakiej części może być zabudowana a w jakiej części jest drogą, czy ktoś dokonał tego podziału, czy to jest jednolita droga. I to co podkreśliłem, z moich dokumentów, które mam w tej sprawie wynika, że jest to stanowiąca drogę dojazdową wewnętrzną. Dla mnie jest to droga, to znaczy nie powinna być działką, którą można zabudować. To jest moje zdanie, ale też poparte bo jeśli są przepisy, które mówią, że wolno to ja głowę schylam i też mówię, że wolno. Jak komuś wolno zgodnie z literą prawa, to czy to będzie mi się podobało czy nie przyznaję rację literze prawa. Takie mam podejście do tego tematu.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Rozumiem, dziękuję uprzejmie Panie Radny. W trybie ad vocem proszę pan. E.Z”

Pan E.Z – „To nie w ad vocem bo Pan Radny wszedł w mój sposób myślenia i zabrał głos. Ja chcę kontynuować. Pan powiedział, że to było wcześniej to oświadczenie, panie radny to oświadczenie było 18 grudnia i 19 dostał je pan burmistrz.”

Radny Sławomir Osiewała – „W dniu kiedy mijał termin.”

Pan E.Z – „Tak ale przyjmując takie oświadczenie ja nie mogę przyjąć np. oświadczenia, że pan mi chce sprzedać Pałac Kultury bo mam wątpliwości, że nie jest pan właścicielem. To samo jest tutaj i na tym polega błąd Pana Burmistrza, który wiedział, że są zdewastowane skarpy, nie sprawdził tego w jaki sposób itd. w dalszym ciągu miał atut nienaruszalności tej drogi i atut kupienia. To wszystko już było zrobione, on się do tego przyznaje, te wszystkie śmieci były tam rzucone. Zwróćcie Państwo uwagę, tutaj mówimy o ogólnodostępnym podejściu dla mieszkańców gminy i dla osób odwiedzających. Gdzie to jest zapisane w tym oświadczeniu? Nie jest zabezpieczone, a powinno być i tu pracownicy, nie wiem, nie negocjowali czy Pan Burmistrz, ja nie ustalę Panie Przewodniczący kto bezpośrednio odpowiada, dla mnie odpowiedzialnym jest Burmistrz. On sobie ludzi dobiera i zwalnia i to wszystko na ten temat. Cztery działki nie mają dostępu to znaczy, że nie wszystkie działki zgodnie z uzasadnieniem tutaj w projekcie uchwały co powinno być i nad tym Państwo zagłosowaliście, tego chciał Burmistrz. Oświadczenie jest zupełnie inne. Powiedziałem, niedopatrzeń czyje? No nie wiem czyje, bo pasem dwumetrowym dojście do wody po praktycznie pionowej skarpie jest czymś co o pomstę do Boga woła, natomiast Pan mówi o prawie budowlanym, jeszcze raz to powtarzam, nadzór budowlany powiedział, że nie ma tam budowli, która wymaga pozwolenia na budowę, w tym sensie, że dom ktoś będzie budował itd. I oni powiedzieli „nie, to jest gmina”, zresztą to nadzór budowlany wykazał, że to nie oni mają się zająć tylko gmina. Jest odpowiedni przepis, który o tym mówi. I pytanie, gmina zajęła się czy się nie zajęła?”

Radny Sławomir Osiwała – „Właśnie o tym mówimy.”

Pan E.Z – „No właśnie, a kto czy to Pan Burmistrz czy Pan Szymański, to mnie specjalnie nie interesuje bo to co tu jest to są zupełnie nie życiowe zapisy, które Pan F. jeszcze sobie zmodyfikował, wprowadził w tym akcie notarialnym, bo Pan pyta czy Pan Burmistrz miał na to wpływ. Oczywiście, że na sam akt notarialny nie miał, ale akt przyszedł, znowu ktoś mając oświadczenie bo Panu Burmistrzowi ktoś oświadczył, mamy teraz dokument, który jest no i porównuje i „aha, to jest zupełnie co innego”, nie jest to kompatybilne chociaż w części, pomijając to jak mówiłem, że nie wszyscy tam zostali ujęci no i nie było podstawowej rzeczy, bo on tu się przyznał że te roboty zrobił, że jest dalej nienaruszalność tych skarp zgodnie z miejscowym planem. Gdyby ktokolwiek pojechał tam i sprawdził to oświadczenie, że on naruszył to by powiedział „dobrze, słuchaj z tym to my sobie już jakoś tam poradzimy, przywrócisz do stanu pierwotnego, ale masz zakaz naruszania czegokolwiek”, i co się stało? Nie było reakcji na to i rok temu te wjazdy dalej koparkami sobie poprzestawiał, bo on tam będzie stawiał bramę. Dlaczego nie było reakcji? Nie wiem. Czy to Pan Burmistrz miał zareagować bezpośrednio czy to urząd. Brak kompletny kontroli, no bo co z tego że ktoś składa oświadczenie, jak ja nie skontroluję go i tu leży, że tak powiem, pies pogrzebany. Na etapie notarialnym Burmistrz oczywiście nie miał, natomiast akt notarialny przychodzi do gminy do wiadomości, wystarczyło tylko porównać to, pojechać w teren bo to był teren, tak jak wszyscy tu uznaliśmy bardzo cenny i dla mieszkańców i dla wszystkich. To wszystko. Dziękuję bardzo.”

Kierownik Jakub Szymański – „Panie Przewodniczący.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Bardzo proszę, Pan Kierownik Jakub Szymański.”

Kierownik Jakub Szymański – „Odnosząc się do tego szerokiego spektrum skargi, które tu zostało poruszone, kwestia treści oświadczenia z dnia 18 grudnia, Szanowni Państwo faktycznie w tym oświadczeniu nabywca stwierdza, że jest sprawcą określonych czynności, to

jest już mówiąc kolokwialnie rozkopywania skarpy. Ja przywołam historię i tak mamy wrzesień 2020 roku, oświadczenie było grudniu, bałagan przysłowiowy zaczął się tam właśnie mniej więcej w połowie roku 2020 i nie skąd indziej, tylko z tego Urzędu od Pana Burmistrza wychodzą pisma zawiadamiające o tym fakcie Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i Starostę Legionowskiego jako geologa powiatowego, informujące, to nie będę całego pisma czytał bo ono się znajduje w materiale przekazanym Panu Przewodniczącemu, informujące, że wykonane zostały roboty wskazujące na budowę drogi, zakres robót ziemnych wywiera destrukcyjny wpływ na krajobraz, przecięte zostały skarpy, co budzi ryzyko uruchomienia masowych ruchów ziemi, których to ryzyko powstania wskazano w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Wyżej opisany stan stwarza zagrożenie dla osób i mienia znajdującego się w zasięgu osuwiska. Podobne pismo poszło do Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w zakresie wykonania samodzielnego urządzenia wodnego zatoki do cumowania łodzi, ponieważ to Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego jest właściwy dla obiektów hydrotechnicznych. I co wtedy było? Nie było znane sprawstwo, ponieważ właścicielem gruntu dalej była wspólnota gruntowa, nie było znane sprawstwo, wspólnota do tych robót się nie przyznawała. Organy działały w stanie niewiedzy. Tutaj również te Wody Polskie w stanowisku Burmistrza w odpowiedzi na skargę zostały wspomniane również zostały o sprawie zawiadomione, organy nadzoru budowlanego przeprowadziły szereg wizji lokalnych i ta sprawa stała w miejscu właśnie do oświadczenia z 18 grudnia 2020 roku. Po to pan nowy nabywca szanowny oświadczył, że jest sprawcą, żeby Burmistrz mógł skutecznie doręczyć organom prowadzącym przez siebie postępowania informacji kto jest sprawcą samowolnie wykonanych robót. Także ja odbijam zarzut, że oświadczenie, że Pan Burmistrz tutaj się dopuścił jakiegoś, nie wiem, zaniechania w kontekście tej wiedzy o sprawstwie. Dalej mamy październik 2020 roku Komisariat Policji w Serocku, ponieważ tutaj mieszkańcy z ulicy Łabędziewej zawiadamiali na własną rękę policję, zwrócił się do nas z zapytaniem o pomoc prawną dotyczącą zasad w ogóle funkcjonowania Wspólnoty. Taka informacja była udzielona i później również to oświadczenie było doręczane organom policji. Pan Burmistrz nie ma wpływu na to, jak organy wykonały swoje kompetencje i jak zakwalifikowały wykonane roboty, a tego zdaje się Pan Z. oczekuje od Pana Burmistrza, że Pan Burmistrz będzie w jakiś sposób to kontestował i dalej prowadził. Zakończyły się te postępowania, a teraz mieszkańcy ponowili prośbę do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego o wykonanie czynności kontrolnych w terenie. Takie czynności kontrolne zostały wykonane i mamy informacje od Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, gdzie tam mieszkańcy wykazali szereg elementów które zostały wykonane na gruncie i Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w części ma się zająć sprawą jako organ kompetentny, a w części przekazał sprawę do załatwienia Burmistrzowi. I oczywiście my tutaj we współpracy z Ochroną Środowiska, ze Strażą Miejską analizujemy możliwości bo tam jest i sprawa związana z tymi odpadami, bo na nowo ten temat się pojawił i sprawa związana z właśnie z tym naruszaniem skarpi, tylko co dalej? Tu już nasza Ochrona Środowiska się wypowiedziała, w zakresie to jest obszar chroniony krajobrazu, nadzór nad obszarem sprawuje Marszałek Województwa, więc co Burmistrz może zrobić? Może zawiadomić Marszałka Szanowni Państwo. Żyjemy w państwie prawa, każdy organ ma swoje kompetencje. Pan Burmistrz jest autorem planu miejscowego. Plan miejscowy jest aktem prawa miejscowego i wiąże wszystkie organy działające na danym terenie. Nie znaczy to, że Pan Burmistrz jest samodzielnym sędzią decydującym, co jest zgodne z miejscowym planem, a co nie, dziękuję.”

Radny Sławomir Osiewała – „W międzyczasie zrobiono szereg innych czynności, które tutaj Burmistrz opisał i to co przed chwilą mówił Pan Jakub też jest w tym stanowisku pana Burmistrza.”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Dziękuję uprzejmie Panu Kierownikowi za sprecyzowanie co zostało zrobione na przestrzeni roku 2020 w tej sprawie.”

Pan E.Z – „Mogę się odnieść?”

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – „Proszę o odniesienie się do wypowiedzi.”

Pan E.Z – „Panie Kierowniku, Pan pamięta może kiedy pierwsze pisma od nas przyszły? Pierwsze pisma od nas do Państwa w sprawie ulicy Łabędziowej.”

Kierownik Jakub Szymański – „W głowie tego nie mam, możemy to odtworzyć.”

Pan E.Z – „Bo te wszystkie działania, które zostały podjęte były na nasz wniosek.”

Kierownik Jakub Szymański – „ W 2021 roku.”

Pan E.Z – „To ja dostarczę Panu inne, świeższe ale proszę Państwa to dobrze, że te działania zostały podjęte tylko mam pytanie dlaczego w tym oświadczeniu jak Pan Burmistrz, no bo to Burmistrz dostał te oświadczenia, podejrzewam, że pracownicy w jego imieniu negocjowali, taka była intencja żeby zabezpieczyć właśnie ten interes społeczny, dlaczego nie zostało właśnie zapisane to, że ten Pan to zrujnował, ok przyznał się do tego, ale dalej ma zakaz robienia czegokolwiek. Ten człowiek, ponieważ zakazu nie miał, nikt nie zareagował, po czasie się przyznał do sprawstwa to w niczym nie świadczy, nie zahamowało to krótko mówiąc działania i tutaj te skarpy są w dalszym ciągu robione, w dalszym ciągu sobie gra z nami w ciuciubabkę bo przecież on dokładnie wiedział, my nie potrzebujemy numeru ksiąg wieczystych, jak Pan Jakub Szymański mówi, że dostarczać numery ksiąg wieczystych. Nie bo to Pan F. ma napisać że moja działka obciążona jest na rzecz działki tej i tej, bez ksiąg wieczystych bo tam nie wszyscy mają księgi wieczyste i wystarczy oświadczenie notarialne, jak ten ktoś sobie założy księgę wieczystą to ma wtedy to, że jest służebność pasem trzy i pół metrowym, ma prawo dostępu. Nam również chodzi o to żeby zabezpieczyć rzeczywiście prawidłowy dostęp tam do tej wody, żeby to było powiedzmy nie te dwa metry, całe szczęście, że jest napisane minimum dwa metry, to nie znaczy że nie może być dziesięć, ale powiedzmy żeby to był pas od tej skarpy, która się cały czas osypuje, nie wiem czy ten Pan będzie ją wzmacniał bo powiedział na spotkaniu, że na terenie Wód Polskich, które zareagowały właściwie i powiedziały „prosimy natychmiast przywrócić do stanu pierwotnego”, to powiedział, że „jak oni chcą to mogę ich nawet wykostkować”, bo są drogowcy ci panowie, to mogą to zrobić, ale reakcja jest jakaś, a tutaj u nas nie ma takiej reakcji. Mamy napisane w miejscowym planie, który Pan Radny Osiwała czytał, że są to tereny potencjalnie narażone na osuwanie, on to ma w nosie i w dalszym ciągu osypuje i robi jakieś podchody itd. Powtarzam to już po raz kolejny, ale proszę Państwa to są naprawdę bardzo istotne rzeczy, które przecież nie ja, tylko urząd powinien wykonać. Ja rozumiem, że urząd nie będzie za kogoś, ale urząd ma obowiązek pilotowania tego, skoro to należy do urzędu, zgłasza, no to czy się zgadza z tą decyzją czy się nie zgadza no to cel jest jeden żeby osiągnąć porozumienie z tym Panem w tej chwili, poprosić go uprzejmie żeby zechciał dać dostęp do wody, nie przestawiać skrzynek, nie kopać tych wjazdów, żeby dać służebności prawidłowe. Wystarczy tylko wymienić do których działek, każdy weźmie sobie akt notarialny, pójdzie złoży wniosek do ksiąg wieczystych bo przecież ten Pan nie może w moją księgę wieczystą wpisać sobie nawet służebności na moją rzecz. Fizycznie nie może, to tylko właściciel może zrobić, ale on może ustanowić aktem notarialnym właśnie to co powinien ustanowić czyli dojazd, dojście i doprowadzenie mediów. W tym oświadczeniu to był również jeden z podstawowych błędów, że to nie został dopatrzony po stronie my kontra

nabywca i takich rzeczy jest naprawdę sporo. Kto temu zawinił? No nie wiem, Burmistrz stoi na czele tego statku.

Kierownik Jakub Szymański – Panie Przewodniczący przepraszam, bo tu padła pewna korekta zobowiązania, które zostało podjęte dnia 29 marca, czyli Panie E. ja mam rozumieć, że w tym momencie mieszkańcy nie są zainteresowani tym, żeby Pan F. ze swojej strony, swoim oświadczeniem ustanowił na ich rzecz tą służebność? Chcą sami to robić? Bo intencja nasza była taka, żeby ten proces uprościć i doprowadzić do sytuacji, że Pan nabywca stanie przed notariuszem i oświadczy na rzecz tych działek, które mają księgę wieczystą, to naturalne i wpisze fizycznie tą służebność. Bo skutek takiego działania, które Pan proponuje już znamy, sąd odmówił wpisania bo Pan F. sam z siebie nie mógł wnioskować nie mając ksiąg wieczystych nieruchomości władających o ujawnienie w tamtych księgach o bo nie wiadomo o co wnioskować przed sądem i sąd oddalił te próby, więc to co Pan teraz mówi to jest odwrócenie tego ustalenia z 29 marca.

Pan E.Z – Panie Jakubie idzie Pan w złym kierunku. Dlaczego sąd, ja już to mówiłem na tej sali, sąd odmówił wpisu dlatego, że to był wpis niedorzeczny bo w akcie notarialnym jest napisane, że ustanawia służebność na odcinku 50 metrów od ulicy Nadbrzeżnej

Kierownik Jakub Szymański – To nie było powodem oddalenia wpisu.

Pan E.Z – To ja Panu przyniosę to pismo. Proszę Pana jak ja mogę wpisać sobie, powiedzmy mam działkę oddaloną o 200 metrów, jak ja mogę sobie wpisać służebność do swojej działki skoro właściciel tu Panu zacytuje no i widzi Pan tu dochodzimy...

Kierownik Jakub Szymański – Bo odwracamy ustalenia, które były.

Pan E.Z – Forma czy to będzie taka czy inna, natomiast jak Pan sobie wyobraża, że to musieliby wszyscy iść do notariusza i się zgodzić notarialnie. Nie, jeżeli Pan F. na takiej samej zasadzie złoży oświadczenie, że do tych i do tych działek, pasem trzy i pół metrowym dojazd, począwszy od ulicy Nadbrzeżnej do wjazdu do działki takiej i takiej.

Kierownik Jakub Szymański – Dobrze, to my zaprotokołujemy to w protokole z komisji i w oparciu o to wystosujemy pismo do mieszkańców, że takie jest uzgodnienie i stanowisko ich przedstawiciela i myślę, że tak też tą sprawę, bo to nie ma problemu. Z Panem F. uzgodniliśmy, że zmodyfikuje ten zapis bo faktycznie ten zapis pięćdziesięciu metrów jest wadliwy.

Pan E.Z – No przed chwilą Pan mówił, że nie jest wadliwy, że może tak wpisać.

Radny Sławomir Osiwała – Nie, że to nie było podstawą uchylenia.

Kierownik Jakub Szymański – Musimy wiedzieć co mamy robić z naszej strony, żeby spełnić potrzeby mieszkańców.

Pan E.Z – Pan F. wymienił tutaj te działki, które chciał wymienić i bezpłatną służebność zresztą, natomiast on teraz domaga się, że to nie będzie bezpłatna, to będzie już płatna, ale pomijając to, mam nadzieję, że Pan Jakub wynegocjuje podtrzymanie tego stanowiska, gruntową polegającą na prawie przejścia, przejazdu do ulicy Nadbrzeżnej pasem gruntu

wykorzystywanym jako droga trzy i pół metrowa na długości pięćdziesięciu metrów wraz z prawem realizacji sieci uzbrojenia terenu itd.

Radny Sławomir Osiwała – Trzy i pół metra, ja się nie chcę w to włączać bo jest już umowa kolejna widzę, która może będzie kiedyś przedmiotem skargi, ale ja cały czas jestem w przekonaniu, czy to jest droga? Służebność to do całości drogi a nie do jej wycinku. Jakie trzy i pół metra?

Kierownik Jakub Szymański – Tam były wymienione działki.

Radny Sławomir Osiwała – A to jedni będą mieli po jednej stronie będą mieli służebność a ci po prawej tam na górcze? Ja nie wiem dla mnie cała działka 298/3 na obecna chwilę jest drogą, jeśli jest coś innego niż ta droga, a zwykła działka z której trzeba wydzielić dopiero dojazd do nieruchomości w postaci jakiejś służebności drogi to jest zupełni co innego. To nie jest przedmiotem naszej skargi.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – Właśnie zagalopowaliśmy się bo wchodzimy w szczegóły, co nie jest przedmiotem bezpośrednim akurat punktu rozpatrzenia skargi na działalność Burmistrza.

Radny Sławomir Osiwała – Mamy się odnieść do działań Burmistrza.

Przewodniczący Komisji – Jakkolwiek materiał godny zainteresowania to proponuję zostawmy to jednak fachowcom. Wobec tego proponuję, kto z Państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

Radny Sławomir Osiwała – Jeśli można?

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – Bardzo proszę Pan Radny Sławomir Osiwała.

Radny Sławomir Osiwała – Ja już na koniec podsumowując. Szanowni Państwo fakt faktem, że sama opisana sprawa, temat jaki wywołał to że my niezadowolone grupy mieszkańców reprezentowanych przez Pana E.Z jest tak jak powiedziałem wcześniej, w moim przekonaniu w pewnym sensie zasadne bo ci ludzie coś utracili, do czegoś nie mają dostępu co dla nich zwyczajowo czy nie zwyczajowo było dostępne i nikt im przez te trzydzieści lat nie zabraniał wjeżdżania, wyjeżdżania, dojeżdżania do linii brzegowej. Ale to jest jedna rzecz, druga rzecz przede wszystkim to jest to, że skarga dotyczy tych działań i musimy ją rozpatrywać z tych działań, które są w kompetencji Burmistrza, zostały zrealizowane i zgadzam się tu z Panem E., że chociaż mowa jest o pracownikach to trudno tu wskazywać, natomiast wiemy, że w tym temacie nie tylko pracownicy referatu geodezji, mowa też o ochronie środowiska, też powinny być osoby które tu nadzorują pewne działania na terenie gminy lub jeśli mają informację to odpowiednio reagują. I tylko pod tym kątem powinniśmy tą dzisiejszą sprawę analizować i rozpatrywać natomiast co jest dla mnie bardzo pocieszające Panie E. to powiem to, że faktycznie my mamy jako radni pierwszy raz taką sytuację związaną w ogóle z funkcjonowaniem wspólnot gruntowych na terenie naszej gminy. Powiem szczerze, że nawet chyba w jednym z pytań prosiłem o informację ile takich wspólnot gruntowych w ogóle na terenie gminy mamy. Natomiast najważniejsze w tym wszystkim jest to, że zresztą sam Pan to podkreślił, że coś się zmienia w tym, znaczy wyciągamy wnioski bo jeśli się uczymy to najważniejsze żebyśmy dobre wnioski wyciągali na przyszłość i nawet tutaj z ust pana E. padło, że już teraz z inną wspólnotą czy przy innej ulicy już ta procedura wygląda inaczej. Nie

usprawiedliwiam ale staram sam sobie wytłumaczyć, że nie mieliśmy takiego doświadczenia i nie wiedzieliśmy w którym miejscu mogliśmy popełnić błąd. Jeśli ten błąd został popełniony to mam nadzieję, że w przyszłości już on nie będzie powielany, będzie to robione tak jak tego oczekują mieszkańcy i przede wszystkim to Pan Burmistrz, któremu na pewno zależy na tym żeby te wszystkie sprawy były realizowane czy wykonywane w sposób nie tylko właściwy i zgodny z prawem i jeszcze na odpowiednim poziomie czy standardzie jaki na terenie naszej gminy od lat obowiązuje. Mam nadzieję, że to jest pierwszy i ostatni tego typu przypadek który musimy rozpatrywać i wgłębiać się aż tak w pewne rzeczy ale tak jak mówię, od czasu złożenia skargi do uzyskania również stanowiska Pana Burmistrza i pewnych czynności, które zostały w międzyczasie zrealizowane to myślę, że też przy naszej ocenie muszą mieć swoje jakieś, uzasadnienie czy wpływ. Dlatego kończąc powiem, dziękuję Panie E., że ten problem został nam przedstawiony, mieliśmy okazję się z nim zapoznać, nie jest to łatwa sprawa, życzę oczywiście żeby te działania które są tu opisane ale nie wynikają tylko z chęci dobrej woli urzędu gminy w serocku, ale przede wszystkim tych służb o których mówił tutaj i Pan Mecenas i Pan Kierownik, że te problemy zostaną właściwie rozwiązane czyli zachowane będzie środowisko, zachowany będzie dostęp, zachowane będą wszystkie parametry, które będą i akceptowalne z punktu widzenia mieszkańców, odczuć społecznych tych mieszkańców którzy mają bezpośredni kontakt. Natomiast też mam taką świadomość, że trudno wymagać, ja się często sam na tym łapię, zwracam sam uwagę np. kierownikom naszych jednostek organizacyjnych „a dlaczego jeszcze w Zegrzu nie posprzątane?”, bo Zegrze nie jest jedyną miejscowością w której się sprząta. Także mam nadzieję, że te wszystkie wątki opisane jako nieprzyjemne będą pozytywnie rozwiązane. To jest moja nadzieja, natomiast jeśli chodzi o rozpatrzenie skargi to tutaj już będziemy w gronie radnych decydowali jak to ująć raz w odpowiedzi a dwa w uzasadnieniu do tej skargi, która wpłynęła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – Dziękuję uprzejmie. Panie E. wyreczył mnie Radny Osivała, ale ja dziękuję uprzejmie. Sprawa jest nagłośniona, sprawa jest znana, istotna. Ja przy okazji jeszcze chciałbym zadać, może nie pytanie ale miałbym prośbę Panie Kierowniku Jakubie, ja bym prosił o mapę, bo wypis z rejestru jest ale brakuje mi mapy, żeby na szkicu widzieć jak sąsiadują poszczególne działki i jaką strukturę przyjmuje owa działka, żeby Pan mógł nam przedstawić z szerokościami i długościami, obrazowo jak ta sytuacja wygląda. A do Pana Sekretarza miałbym taką prośbę, Pan Rady Sławomir Osivała wczytał się w tą ustawę o wspólnotach wiejskich, gruntowych, ale o co mi chodzi Panie Sekretarzu na czym polega i czy można szczegółowo to ująć nadzór Burmistrza nad wspomnianymi wspólnotami gruntowymi. Gdyby Pan dał nam jakąś kategoryzację to byłbym zobowiązany.

Sekretarz Rafał Karpiński – Oczywiście, przygotowujemy taką informację.

Pan E.Z – Czy można w ostatnim zdaniu? Ja chciałem Państwu podziękować, że zajęliście się tak drobiazgowo tą sprawą, proszę mi wierzyć, że ze względów społecznych jest to naprawdę bardzo istotne, w naszym odczuciu naprawdę gmina straciła wiele, bo ten dostęp tak czy siak będzie ograniczony, wiadomo jeśli ktoś jest właścicielem tak jak Burmistrz to interes społeczny byłby zapewniony i każdy mógłby swobodnie korzystać, ale cóż jest jak jest, mamy to co mamy, mam nadzieję, że rzeczywiście uda się z tym Panem, z którym negocjacje uważam za bardzo ciężkie dlatego, że mówi, że on jest teraz właścicielem i on z Burmistrem negocjował, zrezygnował koniec kropka. A to, że na oświadczeniu, to oświadczenie każdy może zmienić bo to jest tylko oświadczenie woli. Dzisiaj mam wolę ślub wziąć a jutro już rozwód. I jeszcze jedna rzecz, mam prośbę, to co czym Pan Przewodniczący mówił, żeby dostarczyć mapy, jakby były to bym poprosił o mapę aktualną uzbrojenia terenu, nie mapę sprzed dwudziestu paru lat tylko aktualną, żeby były wszystkie naniesienia, linie gazowe bo wtedy to Państwu da świadomość,

choćby gdzie była ta skrzynka gazowa przeniesiona, jak wjazdy były itd. bo to jest istotne. Naprawdę proszę Państwa to był szok dla tych ludzi, jak nie mogli wjechać na swoją działkę i ktoś im przestawił skrzynki. Tutaj w oświadczeniu nie ma nic na ten temat właśnie, że nie może tego robić. Nie było reakcji i dlatego on poszedł dalej i idzie dalej w dalszym ciągu, coraz bardziej sprytnie to robi bo podbiera sobie tą ziemię i to się samo osypuje. Ale dobrze to wszystko. Jeszcze raz bardzo dziękuję.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski – Ja również dziękuję. Proszę Państwa na skutek wyczerpania tematu odnośnie skargi na działalność Burmistrza Miasta i Gminy Serock zamykam dyskusję, przechodzę do punktu kolejnego. Bardzo proszę o zgłoszenia.

3. Sprawy różne.

Nie zgłoszono.

4. Zakończenie posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski stwierdził wyczerpanie porządku obrad i zakończył posiedzenie.

Przewodniczący
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Krzysztof Zakolski

Przygotował(a): Patrycja Seroka